

Kto punktuje, a kto jest na lekkim minusie?
Zapraszamy na podsumowanie mundialu. **str. 13**



FOT. PAP

• Jaki jest największy hamulec rozwoju firm? • To mogą być złote czasy dla pracowników fizycznych
• Trwa walka o zamożnych Polaków
str. 8-10

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
23.06.2026

www.gazetalubuska.pl

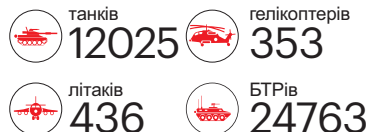
Nr 143 (22.744)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Ostatni taki sezon.
Nadchodzi koniec samowoli w małej architekturze
str. 3



FOT. JACEK KATOS

ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ



Senne miraże czy realny plan?
Szybka kolej ma zawitać do Gorzowa
str. 4



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

KOMUNIKACJA

Uwaga! Jutro zmiana organizacji ruchu w Gorzowie! **str. 4**



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

SPOŁECZEŃSTWO

Złota rączka naprawi Ci kran i gniazdko

W Nowym Miasteczku 1 lipca formalnie przestanie istnieć Ośrodek Pomocy Społecznej, zastąpi go nowy twór: Centrum Usług Społecznych (CUS).

Mogłoby się wydawać, że zmienia się tylko nazwa, ale nie. OPS-y były dedykowane przede wszystkim osobom niepełnosprawnym czy w jakimś kryzysie. Tymczasem CUS jest dla każdego, bez względu na to, czy jest chory czy zdrowy, bogaty czy biedny.

O tym, dlaczego to dobra wiadomość dla mieszkańców, przeczytajcie na gazetalubuska.pl.

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



9 770137 951025

26

SPORT DZIŚ W H2OCHLA SPOTKANIE Z NAJWIĘKSZYMI BOHATERAMI ORLEN BASKET LIGI!

Koszykarze Orlenu Zastalu, dla nas jesteście mistrzami!

Maciej Noskowicz
Zielona Góra/Warszawa

Zrobili to! Koszykarze Orlenu Zastalu Zielona Góra zostali wicemistrzami Polski. Choć do upragnionego złota zabrakło niewiele, wywalczone w dramatycznych okolicznościach srebro ma dla kibiców wyjątkowy smak.

Zielonogórski „Dawid” rzucił wyzwanie potężnemu „Goliatowi” z Warszawy i po siedmiomeczowym, epickim thrillerze udowodnił, że koszykówka w Winyym Grodzie znów jest rzeczą świętą.

Heroiczna postawa zielonogórskich koszykarzy zyskała uznanie nie tylko stałych bywalców hali CRS, ale także tych mieszkańców, którzy koszykówką na co dzień się nie interesowali.

Rajd „underdoga”

Finałowa rywalizacja z Legią Warszawa była niesamowita i trzymała w ogromnym napięciu. Zastal był w tym układzie skazywanym na porażkę „underdogiem” - zespołem, który do fazy play off musiał przebić się przez turniej play in, eliminując kolejno Anwil Włocławek, Kinga Szczecin oraz Arkę Gdynia. W żadnej z tych konfrontacji Zielonogórzanie nie byli faworytami, a jednak z każdej wyszli obronną ręką.

Finał z Legią również miał swego zdecydowanego faworyta. Eksperci wieszczyli, że Warszawianie rozniosą Zastal w pył. Tymczasem do rozstrzygnięcia serii potrzeba było aż siedmiu spotkań. Ostatni, decydujący mecz na warszawskim Bemowie zakończył się nieznacznie wygraną stołecznym 78:70. Tym samym Le-



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI/PAP

gia zdobyła złoto, a Zastal stanął na drugim stopniu podium.

Koszykówka znów stała się modna w Winyym Grodzie

- Radość jest ogromna. Dla naszego miasta to bardzo duże osiągnięcie po chudych latach. To wielkie wydarzenie. Zabrakło chyba trochę szczęścia w ostatnim meczu i skuteczniejszego wykończenia akcji pod koszem. Nie ma co jednak rozpaczać - mówił pan Adam, kibic basketu, który pamięta sukcesy Zastalu jeszcze z poprzedniego stulecia.

Koszykówka znów stała się modna w Zielonej Górze, przyciągając całe pokolenia. Wśród kibiców był m.in. 19-letni Damian: - Niedośyt jest cieszyć, ale myślę, że ten piąty mecz w Warszawie powinien być nasz. Drugie miejsce to w sporcie pierwszy przegrany... Po jakimś czasie na pewno jednak docenimy to srebro.

Niesamowity doping kibiców

Kilkuset fanów z Zielonej Góry pojechało wspierać drużynę na siódmy

tytuł „wice” nikomu w Zielonej Górze nie przeszkadza. Dla miasta Zastal i tak wygrał wszystko

mecz do Warszawy. Ci, którzy zostali, stworzyli niesamowitą atmosferę podczas niedzielnej wieczoru w zielonogórskiej hali CRS, gdzie zorganizowano wspólne oglądanie meczu. - Czuję, jakby działo się coś naprawdę ważnego. Nie ma znaczenia, że skończyło się srebrem. Oni dla mnie i tak są mistrzami! - dodała pani Anna, która przyszła kibicować koszykarzom.

Warto pamiętać, że przed sezonem plan zakładał przede wszystkim budowę fundamentów pod drużynę w dłuższej perspektywie. Zastalowcy wykonali go z ogromną nawiązką. - To jest gigantyczny sukces, który przed sezonem bralibyśmy w ciemno. Trenera mamy zakontraktowanego na kolejne lata, więc może rewanż w następnym roku? W jeden sezon trener zrealizował nasz trzyletni projekt, ale wciąż ma jeszcze sporo do zrobienia - skomentowała Katarzyna Marciniak, prezes klubu.

Czekajcie na wiadomości

Szkoleniowiec Arkadiusz Miłoszewski, podobnie jak zawodnicy, jest dziś na ustach całej sportowej Zielonej Góry. Jeszcze nie opadł kurz po finałowej batalii, a trener już myśli o przyszłości. - Na gorąco... trochę boli, bo to koniec tej drużyny w takim zestawieniu. Czekajcie na wiadomości. Niektóre nasze decyzje was ucieszą, niektóre pewnie zmartwią, ale zaufajcie nam. Nie będziemy czekać do września, pierwsze karty odkryjemy jeszcze w czerwcu - zapowiedział tajemniczo Arkadiusz Miłoszewski.

Kibice będą mieli idealną okazję, by osobiście podziękować drużynie za ten pełen emocji sezon. Dziś o godz. 17.00 w kompleksie H2Ochla do dyspozycji fanów będzie cały zespół. To świetna okazja, by przybić piątkę z wicemistrzami Polski. - Wiem, ile nas to kosztowało. Nikt na nas nie stawał - podsumował krótko jeden z bohaterów sezonu, Krzysztof Sulima.

Już jutro w „GL” Strona Zdrowia

● Osteoporoza to choroba, która osłabia kości i zwiększa ryzyko ich złamań, często prowadząc do poważnych powikłań. Pierwsze objawy mogą zaskoczyć

Zamów prenumeratę

Gazeta Lubuska ☎ 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

Andrzej Flügel



RADUJMY SIĘ!

Zielonogórski Orlen Zastal zakończył wspaniały, niezapomniany sezon siódmym meczem o złoto w Warszawie. Mistrz Polski, Legia, obroniła tytuł, ale nikt nie może powiedzieć, że przyszło jej to łatwo.

Finałowy mecz w Warszawie był ukoronowaniem tego, co drużyna Zastalu osiągnęła w całym sezonie. Przecież gdyby ktoś w połowie rozgrywek, ale także na finiszu rundy zasadniczej, powiedział, że Zastal będzie w finale, uznano by, że kompletnie nie zna się na koszykówce!

A jednak to nasz zespół bił się o złoto i dziś może z dumą nosić srebrny medal. Ten sezon zapamiętamy też dzięki szalonemu rzutowi Conley'a Garissona w samej końcówce szóstego spotkania w hali CRS. Ta „trójka” oddana równo z syreną dała Zastalowi zwycięstwo, ale z pewnością przejdzie do historii, nie tylko klubu, ale ekstraklasowych rozgrywek.

Byłem obecny przy wszystkich finałach ówczesnego Stelmetu. Miałem przyjemność oglądać, jak nasz zespół otrzymuje złote medale i okazały puchar. Uważam, że to srebro jest tak samo ważne, jak tamte mistrzostwa. Wówczas Stelmet był jednym z faworytów, miał wysoki budżet. Zastal z sezonu 2025/2026 miał za zadanie spokojnie się utrzymać, ewentualnie zagrać w fazie play inn, a może przy dobrej postawie awansować do play off. Zrobił o wiele więcej, zrobił coś czego nie oczekiwano i nie zakładano w najśmielszych nawet planach. I to jest wielka siła tego klubu, zawodników, a przede wszystkim trenera Arkadiusza Miłoszewskiego.

Szkoleniowiec miał plan, pomysł, wizję. Wiedział co zrobić, by z zawodników, których ściągnął do Zielonej Góry wydobyć to, co najlepsze. Potrafił tak przygotować ekipę, że szczyt formy przypadł właśnie na najważniejsze mecze, czyli play offy, co jest wielką bołączką teoretycznie mocniejszych zespołów i ich szkoleniowców.

Inną ważną rzeczą jest sprawienie, by drużyna tworzyła zjednoczoną, szanującą siebie nawzajem ekipę. Taką, która nie „pęka” przed trudnym rywalem.

Wreszcie kibice. To co działo się wokół koszykówki w Zielonej Górze w tym sezonie, a szczególnie w jego końcówce, to coś wspaniałego. Może pierwsza chwila po ostatniej syrenie w niedzielnym meczu w Warszawie była smutna, bo nie udało się wygrać, ale radujemy się, gdyż nasz zespół osiągnął znakomity wynik!

Średniowieczne cuda odkryte w maleńkim kościółku

Aleksandra Łuczyńska
Lubusko

Malowidła z XV wieku były ukryte pod warstwami farby w niewielkim kościele w Dłużku. To cenne znalezisko było możliwe dzięki pracom remontowym i konserwatorskim w świątyni.

Odkrycia dokonano przy okazji prac, których prowadzenie było możliwe dzięki dotacji, przyznanej Urzędowi Gminy Lubusko w ramach Polskiego Ładu.

- Innym dawali mniej, my dostaliśmy bardzo dużo, bo aż dwa miliony złotych, a gmina dołożyła jeszcze 40 tysięcy wkładu własnego. Więc zajęliśmy się nie tylko kościołem, ale i pałacem, który jest tuż obok - mówi burmistrz, Janusz Dudaj.

Kościół wiele razy przechodził remonty

- Kościół był już remontowany - przebudowywano okna, wielokrotnie malowano jego wnętrze. Kiedy odkryliśmy malowidła, nie mogliśmy ich tak po prostu zamalować. Wstępnie datujemy je na połowę XV wieku. Przedstawiają fundatorów kościoła i właścicieli ziemskich, to rycerze w zbrojach, które są najprawdopodobniej zbrojami geometrycznymi, które były na tych terenach w latach 40-50 - tych XV wieku - wyjaśnia Zuzanna



FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

Na pracujących przy odnowie niewielkiego kościółka w gminie Lubuska czekały wielkie niespodzianki

Ptaszyńska, konserwator za-
bytków.

Postaci kłęczą, przed nimi są tarcze bojowe z herbem rodowym oraz białe miecze. Nad nimi i pod nimi znajdują się zapisy, których nie udało się jeszcze rozszyfrować. Jest też postać świętego Marcina, który odcina kawałek swojej szaty mieczem i oddaje go kalece.

Dwie ściany w dwa miesiące

Malowidła odkryto na ścianie północnej, południowej i wschodniej świątyni. Samo czyszczenie dwóch ścian zajęło ok. dwa miesiące. Podczas, gdy na jednej stronie przedstawiono postaci fundatorów, po drugiej znajdują się sceny pasyjne i prawdopo-

dobnie postaci świętych kobiet.

- Odkrycia mają ogromną wartość poznawczą, naukową - podkreśla Ptaszyńska. - W sztuce, zwłaszcza w malarstwie ściennym, jest mało przedstawień zbroi, więc jest to niezwykle i unikatowe. Daje to wiele informacji o tym, jak wyglądało życie w tamtym czasie.

Msze cały czas są odprawiane

- Można było się domyślać, że jakieś malowidła pod spodem będą, ale nikt nie spodziewał się tego, że będą tak cenne i wartościowe - mówi Rafał Markowski, właściciel firmy, która wykonuje prace.

- Jestem zaledwie od sierpnia ubiegłego roku w tej parafii i przejąłem też po swoim poprzedniku sprawy związane z remontem kościoła - dodaje ks. Andrzej Maciejewski, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubusku. - Mimo remontu msze święte cały czas są odprawiane. Cieszy, że po tylu latach kościół doczekał się remontu. Z pewnością niespodzianką jest to, co udało się znaleźć na ścianach i warto pokazać te odkrycia.

Prace remontowe planowo mają zakończyć się we wrześniu, wiele zależy jednak od finansów i tego, czy znajdą się pieniądze na odkrycie i konserwację także ściany wschodniej w kościele.©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



DZIEŃ
27°C

NOC
20°C

Barometr
1020 hPa

Wiatr
słaby i umiarkowany
Biomet
korzystny

Środa



DZIEŃ
27°C

NOC
20°C

Czwartek



DZIEŃ
30°C

NOC
21°C

Piątek



DZIEŃ
33°C

NOC
22°C

Uwaga: prognoza dla centralnej części województwa

FORUM CZYTELNIKÓW

Tomasz z Krosna Odrzańskiego:

Widziałem z bliska ten remont drogi krajowej nr 29. To już nawet nie jest śmieszne. To jest tragiczne, że tak to wszystko działa. Strabag już "popisał się" przy remoncie mostu, a teraz robi to z drogą...

Anna z Zielonej Góry:

Zastal Express - jesteście wspaniali. Dziękujemy Wam za walkę do końca, za serce zostawione na parkiecie. Jesteście naszą dumą. Dziękujemy trenerowi i sztabowi.

Waldi z Zielonej Góry

Dzięki za walkę, Zastal! Gratulacje. Nie jesteście przegrani. Zrobiliście mega pracę. Srebro też dobrze smakuje. Pozdrawiam i życzę dalszych sukcesów.

Marta z Zielonej Góry

Wiecie co jest najgorsze w tym wypadku w Przytoku, gdzie kierowca miał 2,5 promila? Że jak jedzie pijany człowiek i dojdzie do wypadku, on z reguły ma złamane obojczyk czy rękę, a druga osoba nie żyje. Refleksja przechodzi dopiero

kiedy się trzeźwieje. To straszne.

Genowefa z Babimostu:

Gratulacje dla ludzi, którzy od 20 lat prowadzą Karczmę Taberską. Bywaliśmy u Was kilkanaście razy, jeszcze w czasach, gdy lokal nie był tak rozbudowany jak dziś. Świetna kuchnia, zawsze miła i profesjonalna obsługa, a do tego piękne miejsce z wyjątkową atmosferą. Zdecydowanie polecamy!

Łota z Gorzowa:

Wszędzie teraz trwa nagon-

ka na szopy. Chętnie zapoznam się z rzetelnymi badaniami, które pokazują, jaki rzeczywiście destrukcyjny wpływ ten gatunek wywiera na przyrodę. Niestety odnośną wrażenie, że współczesny związek łowiecki w Polsce coraz bardziej przypomina maszynę do zarabiania pieniędzy, działającą poza realną kontrolą. Dziś celem są szopy, jutro mogą być dziki, a pojutrze lisy. Zawsze można znaleźć argument uzasadniający wybiecie kolejnych tysięcy zwierząt, a przy okazji na tym zarobić.

nasz REGION

KOSTRZYN

Zbladł, gdy zorientował się, co zgubił

Niecodzienna sytuacja miała miejsce w jednym ze sklepów budowlanych w Kostrzynie nad Odrą. Znalaziono tam szaszetkę, w której znajdowało się prawie 60 tysięcy złotych.

Odnalazł ją dyżurny tamtejszego komisariatu. Był po służbie. Kiedy natknął się na torebkę z plikiem banknotów, ale bez jakichkolwiek dokumentów, zaczął szukać właściciela w sklepie. Szybko znalazł załamanego mężczyznę,



FOT. LUBUSKA POLICJA

klienta sklepu, który właśnie zorientował się, co zgubił. W przymierzalni zostawił fortunę. By formalnością stało się zadość, na miejsce przyjechała policja. Nie wiadomo, czy uczciwy policjant dostał znalezione.

To ostatni taki sezon. Potem wszystko się zmieni. Zdradzamy co, jak i kiedy.

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Nie tylko ogródki gastronomiczne czy deptak będzie wyglądał inaczej. Zdradzamy, jakie plany ma magistrat, by centrum Winnego Grodu stało się bardziej atrakcyjne i dla mieszkańców, i dla turystów.

W minioną niedzielę, mimo upału, wielu Zielonogórczan skorzystało z zaproszenia ośrodka kultury i przyszło do amfiteatru, by zrobić pamiątkowe zdjęcia, odebrać deskę z certyfikatem (z ławki na widowni), wziąć udział we wspomnieniowych konkursach, wpisać się do Księgi Pamięci. Wszystko po to, by ocalić od zapomnienia dawny wygląd amfiteatru i cieszyć się wizją nowego. Ale nie tylko on się zmieni, bo zmieni się także starówka. Nie tylko za sprawą modernizacji deptaka od pomnika Bachusa do Placu Bohaterów, ale także stworzenia Dzielnicy Kultury z zabytkową zabudową. Całą przestrzeń uporządkować ma uchwała krajobrazowa.

Przedsiębiorcy mają rok na dostosowanie się do nowych wymogów

- Czekamy przede wszystkim na zrobienie porządku z reklamami i wystawami, bo niektóre w ogóle nie pasują do zabytkowego charakteru Starego Miasta - mówi „Gazecie Lubuskiej” Irena Gulcewicz, nasza Czytelniczka. - No i te ogródki gastronomiczne. Dobrze, że mają być podobne, bo dziś każdy jest praktycznie inny, niektóre przypominają po prostu szopę i straszą swoim wyglądem.



FOT. JACEK KASTOS

To ostatni rok, kiedy ogródki gastronomiczne mogą mieć dowolny wygląd

Jak przyznaje gospodarz Zielonej Góry, Marcin Pabierowski, by zrobić porządek z ogródkami gastronomicznymi wystarczy rozporządzenie prezydenta. I takie zostało już podpisane.

- Po to też powołałem architekta miejskiego Pawła Kochańskiego, mamy miejską konserwator zabytków - Izabelę Ciesielską - dodaje prezydent i podkreśla, że ostateczna wersja zarządzenia została podpisana po konsultacjach i zaakceptowaniu zasad przez przedsiębiorców. Mają rok na przygotowanie się, by w przyszłym sezonie ogródki gastronomiczne, nie tylko letnie, ale i zimowe, były w jednym stylu. W zarządzeniu zapisano też to, że właściciele

restauracji i kawiarni w czasie Winobrania nie będą musieli wносить większych opłat niż w pozostałym okresie, a tak do tej pory było.

Ma być ładnie i bezpiecznie

W zmianach chodzi nie tylko o to, by było ładnie, estetycznie, ale i bezpiecznie. Właśnie ze względu na to, by karetki, straż pożarna i inne służby mogły bezpiecznie poruszać się po deptaku, ogródki przy ka-

wiarniach muszą przylegać do ścian kamienic. Inaczej będzie jedynie w tej części, która zostanie zmodernizowana. Tam jest zbyt wąsko, więc stoliki i krzesła będą mogły stać pomiędzy zielonymi kwartałami. Podobnie będzie mogło być w okolicy Filharmonii Zielonogórskiej.

W zarządzeniu prezydenta czytamy też m.in., że markizy i parasole będą musiały być w dwóch kolorach: ecru i grafit. Ich dopuszczalna rozpiętość to cztery metry. Określony jest także ich kształt. Nie będzie można już montować stałego zadaszania i ścianek. Za to jest zgoda na ustawianie parawanego do wysokości 2,2 m. Dopuszczalne będą ogródki zimowe z odpowiednimi urządzeniami grzewczymi.

Miał być też zakaz ustawiania podestów. Ale tutaj po dyskusji z przedsiębiorcami zapis usunięto. Dlaczego? Bo podesty likwidują różnice poziomów. Deptak w okolicy ratusza bywa mocno pochylony, nierówny, więc stoliki i krzesła stałyby niestabilnie.

O tym, jak duże mają być to ogródki decydują przedsiębiorcy w porozumieniu ze służbami porządkowymi. Chodzi też o to, by nie zasłaniać zabytkowych kamienic i ciekawych architektonicznych elementów.

- Wierzę, że starówka dzięki tym zmianom będzie jeszcze

bardziej atrakcyjna. Bardziej zielona - dodaje Marcin Pabierowski.

Plac zabaw i pomnik zostaną przesunięte

A przypomnijmy, że modernizacja deptaka rozpocznie się po tegorocznym Winobranii. Uporządkowana będzie gospodarka deszczówką, pojawią się nowe, zielone skwery. Przeniesiony zostanie 20 m dalej pomnik Andrzeja Huszczy, a także plac zabaw dla dzieci. Stanie naprzeciwko Biura Wystaw Artystycznych, które także przejdzie modernizację i pozyska więcej przestrzeni wystawienniczej, dzięki przejęciu przez miasto sąsiedniego budynku po byłej szkole muzycznej.

Ryneczek Pod Topolami też się zmieni

Zmieni się ma też ryneczek Pod Topolami, obok deptaka. W tej sprawie trwały konsultacje społeczne. Mieszkańcy zgłosili 52 propozycje. Architekt miejski Paweł Kochański zapowiedział, że znikną stoły do handlowania, bo to się w tym miejscu nie sprawdziły. Chętniej kupujemy truskawki i inne owoce od pań, które stoją na deptaku na Placu Pocztowym czy obok muzeum. Będzie tutaj więcej zieleni. Zostaną zadaszania, bo tego chcieli mieszkańcy. Teren ma pełnić funkcję rekreacyjną. Pojawi się w tym miejscu nowy monitoring.

Statystyki z okazji Dnia Ojca. Tatusiowie w Lubuskim coraz starsi

Łukasz Koleśnik
Lubuskie

Dziś Dzień Ojca. Z tej okazji Urząd Statystyczny w Zielonej Górze przygotował ciekawe statystyki, dotyczące tatusiów z naszego województwa. Średnia wieku wśród ojców idzie w górę.

Jak się okazuje, średni wiek zostania tatusiem wzrósł w ostatnich 10 latach. Jak bardzo? W 2015 roku średni wiek

rodzica płci męskiej wynosił 31,8, natomiast dekadę później jest to już 33,2. W ciągu 10 lat to wzrost o 1,4 roku. Ale co ciekawe najmłodszy tata w roku 2025 miał 18 lat, a najstarszy 55.

Jak wypadamy na tle innych?

Statystycy przygotowali też zestawienie odsetek urodzeń, w których ojciec miał mniej niż 30 lat. Województwo lubuskie jest regionem, w którym

wiek tatusiów jest powyżej średniej krajowej. Średnia w Polsce wynosi 24,1, natomiast w Lubuskim - 26,9.

Co jeszcze można zauważyć w statystykach?

Nasi mężczyźni, którzy zostali ojcami w wieku 19 lat lub mniej, nie byli w związku małżeńskim. Natomiast najwięcej urodzeń według wieku ojca jest w przedziale 30-34 lata, z czego zdecydowana

większość (ponad 1000) to urodzenia w związku małżeńskim.

Co ciekawe, według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2021 roku, samotni ojcowie stanowią 5,2 procent wszystkich rodzin z dziećmi.

Panowie, bez względu na to ile macie lat, „redakcja „Gazety Lubuskiej” życzy Wam radości z rodzicielstwa, zdrowia, zadowolenia z pracy i wszystkiego NAJ!



FOT. URZĄD STATYSTYCZNY

Decydujący się na ojcostwo mężczyźni są dojrzalsi, niż jeszcze dekadę temu

KOMUNIKACJA POCIĄGIEM Z GORZOWA DO POZNANIA W 35 MINUT, DO SZCZECINA O PIĘĆ MINUT... SZYBCIEJ

Ambitna wizja szybkich kolei

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Podróż Gorzów - Szczecin w 30 minut, a Zielona Góra - Poznań w godzinę. Takie zapowiedzi dla Lubuskiego znalazły się w programie Zintegrowanej Sieci Kolejowej (ZSK).

ZSK to program, który zakłada budowę 4 700 km nowych linii, w tym 2 700 km kolei dużych prędkości. Został on właśnie przedstawiony przez rząd. Inwestycje miałyby zostać zrealizowane do 2050 r., a pierwszy tyśiąc kilometrów miałyby być w 2035. P

Lepsza sieć kolejowa ma skłaniać do tego, by wybierać pociąg zamiast samochodu. Jak czytamy w projekcie, dziś spośród osób jeżdżących na trasie Gorzów - Szczecin tylko 10 proc. wybiera kolej. W przypadku podróży z Gorzowa do Poznania pociągiem jedzie 25 proc. A jak ma być po zmianach? Szacuje się, że kolej wybierze 50 proc. podróżujących do stolicy Zachodniopomorskiego oraz 64



Jeśli rzeczywiście dałoby się sprawić, że z Gorzowa do Poznania można byłoby dojechać w pół godziny, to może warto poczekać jeszcze... ćwierć wieku

proc. jadących do stolicy Wielkopolski.

To wydaje się nierealne

Rządowy program zakłada, że po zbudowaniu zaplanowanych kolei dużych prędkości przejazd przez Polskę na linii północ-południe czy wschód-zachód ma zająć około trzy go-

dziny. A założenia dla Lubuskiego brzmią jak bajka. Z jednej strony wydaje się to nierealne, bo dziś wielu pasażerów nie ma pewności, że pociąg w ogóle przyjedzie (już nie mówiąc, że zrobi to punktualnie). Z drugiej strony - gdyby plany miały się ziścić, to byłoby to ogromny skok cywilizacyjny

Z Gorzowa w Polskę w pół godziny

Jeśli chodzi o Gorzów, to z północnej stolicy Lubuskiego najszybszy pociąg do Szczecina miałby jechać 30 minut (dziś to 2 godz. 7 min., z przesiadką). Do Poznania miałyby to być 35 minut (zamiast 1 godz. 32 min. bezpośrednim pociągiem).

Połączenie z Zieloną Górą szacowane jest na 60 minut (dziś bezpośredni osobowy jedzie 1 godz. 54 min.). A do Gdyni miałyby się jeździć w 2 godz. 55 min. (zamiast dzisiejszych 5 godz. 41 min. pociągiem).

Z Zielonej Góry też szybciej

Zielona Góra poza godzinnym połączeniem z Gorzowem, ma mieć 60-minutowe połączenie z Poznaniem (dziś najszybsze połączenie to 1 godz. 25 min.). Do Wrocławia miałyby się jeździć w 1 godz. 15 min. (zamiast 1 godz. 46 min.). Podróż do Warszawy miałyby zająć 2 godz. 50 min. (dziś to 4 godz. 47 min. A do Krakowa pociąg dojechałby w 3 godziny (zamiast w 4 godz. 49 min.).

Szybsze połączenia miałyby przyczynić się do wzrostu liczby pasażerów. W Gorzowie do 11 300 osób (skok o 304 proc.), a w Zielonej Górze do 19 800 (czyli o 151 proc.).

Zintegrowana Sieć Kolejowa zakłada, że przez Lubuskie mają przebiegać cztery magistrale. Zaczynająca się w Szczecinie i po-

zwalająca jeździć 200 km/h Magistrala Zachodnia na lubuskim odcinku ma połączyć Gorzów, Międzyrzecz, Świebodzin, Sulechów i Zieloną Górę, a dalej przez Głogów, Lubin i Polkowice bieć do Wrocławia. W części wykorzystywałaby ona istniejącą linię, które trzeba będzie zmodernizować, ale w części trzeba też będzie wytyczyć nową trasę.

W całości od zera trzeba byłoby natomiast zbudować Magistralę Wielkopolską. Ma ona łączyć Szczecin, Gorzów, Poznań i Wrocław - uwaga! - być częścią kolei dużych prędkości. Z Gorzowa do Wrocławia miałyby się jechać 85 minut. Co istotne, w okolicy Gorzowa miałyby być rozwidlenie w kierunku Berlina. Miałyby ono być miejscem „podstawowego połączenia pasażerskiego Polski centralnej z Niemcami, odciążającego dotychczasowe przejście graniczne Rzepin - Frankfurt nad Odrą”.

Koszt wszystkich pomysłów szacowany jest na 610 mld zł. Przypomnijmy, że od początku stycznia do końca maja w tym roku odwołanych w Lubuskiem zostało 2320 pociągów...

Na dużym osiedlu w w końcu będzie toaleta miejska

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Magistrat zapowiada budowę szalatu na osiedlu Staszica. Przypomnijmy, że w tej sprawie do rady miasta trafiła nawet interpelacja.

- Osiedle to jest jednym z największych i najliczniej zamieszkałych w Gorzowie. Znaczną część jego mieszkańców stanowią osoby starsze, emeryci oraz osoby zmagające się z różnego rodzaju schorzeniami wymagającymi częstego korzystania z toalety. Jej brak powoduje istotne ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu mieszkańców i wpływa na ich komfort życia - napisały do prezydenta dwie niezrzeszone radne, Agnieszka Cierach i Anna Kozak.

Wczoraj zapytaliśmy, jaka jest decyzja miejskich urzędników i... - Miasto planuje taką inwestycję, najprawdopodobniej przy okazji przebudowy ulicy Marcinkowskiego, ale precyzyjnych terminów i miejsca jeszcze nie możemy podać - odpowiedział nam Wiesław Ciepiela, rzecznik urzędu miasta.

Przebudowa ulicy Marcinkowskiego jest już coraz bliżej.

Trwają prace projektowe. Dokument ma być gotowy w tym roku. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, rozważane jest, aby toaleta stała w rejonie skrzyżowania ul. Marcinkowskiego z ul. Matejki. W okolicy stoją trzy markety, co powoduje tam spory ruch.

Dodajmy, że w Gorzowie jest aktualnie trzynaście toalet publicznych. Ich stan zależy od lokalizacji. Bywa, że są one niszczone (w lutym 2024 ktoś podpalił szalot w Parku Górczyńskim, a jesienią 2025 ktoś

wrzucił fajerwerki do toalety w okolicy ul. Borowskiego). W kilku przypadkach (choćby w okolicy drugiej bramy cmentarnej przy ul. Zwirowej) wygląd czy zapach nie zniechęcają do korzystania.

Ostatnia miejska toaleta stała dwa lata temu przy ul. Jancarza. Miasto zdecydowało się ją postawić m.in. dlatego, że przez kilka lat nie działała toaleta na pobliskim dworcu kolejowym i pasażerowie korzystali - nawet zimą(!) - z toalet przenośnych.



Najbliższa osiedlu Staszica toaleta publiczna stoi na terenie byłego placu cyrkowego w Parku Słowińskim

Zmiany w organizacji ruchu. Jak jeździć po rondzie Barlineckim?

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Jutro (środa 24 czerwca) zostanie wprowadzona zmiana organizacji ruchu na rondzie Barlineckim. Zostanie zamknięta jego część od strony wzgórza, na którym jest szpital i baza LPR.

Rondo Barlineckie jest częścią przyszej północnej obwodnicy miasta. To przez nie będzie się wjeżdżało na budowaną właśnie ulicę Kamienną.

Od ubiegłorocznych wakacji część ronda, na którą wjeżdżało się od strony Kłodawy, była zamknięta. Te prace zostały już wykonane i czas na zmianę organizacji ruchu. Zostaną one wprowadzone jutro. Samochody zostaną skierowane na zamknięty dotychczas odcinek. Ma to związek z tym, że teraz przychodzi czas na prace przy północno-wschodniej stronie ronda (to część od strony wzgórza, na którym jest baza Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, a za nią szpital wojewódzki).

Co się zmieni od środy?

Na ul. Górczyńskiej wycozystana zostanie istniejąca



Drogowcy apelują do uczestników ruchu o zwracanie uwagi na tymczasowe oznakowanie w rejonie budowy

przewiązka drogowa, a pojazdy poruszające się przez nią zachowują pierwszeństwo przed pojazdami jadącymi północną jezdnią ul. Górczyńskiej. Oprócz tego auta jadące od strony Kłodawy w kierunku centrum będą miały pierwszeństwo przed pojazdami poruszającymi się ul. Górczyńską w kierunku ul. Wyszyńskiego.

To jeszcze nie wszystko. Pojazdy do 3,5 t, jadące od strony Kłodawy (oraz w stronę tej miejscowości) będą mogły korzystać z alternatywnego objazdu ul. Dekerta i ul. Czartory-

skiego. Dla samochodów powyżej 3,5 t wyznaczono objazd przez rondo Wyszyńskiego.

- Prosimy wszystkich uczestników ruchu o zachowanie szczególnej ostrożności oraz zwracanie uwagi na tymczasowe oznakowanie. Za utrudnienia przepraszamy i dziękujemy za wyrozumiałość - piszą w komunikacie o zmianach Gorzowskie Inwestycje Miejskie.

Budowa pierwszego odcinka ulicy Kamiennej (czyli północnej obwodnicy miasta) ma potrwać do końca września.

Zawody Rowerkowe Gazety Lubuskiej. Wszyscy byli zwycięzcami

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Medale i dyplomy oraz różne atrakcje czekały na dzieci, które przyjechały do Zielonej Góry z regionu na nasze Zawody Rowerkowe. Przy okazji całe rodziny mogły skorzystać z badań.

Zanim zaczęły się zawody młodzi kolarze sprawdzali wyznaczony tor i chętnie jeździli w obie strony. Teren został wyznaczony na parkingu hipermarketu Auchan. - Bardzo lubimy rodzinną jazdę rowerową. Mam nadzieję, że po tych zawodach również córka dołączy i będziemy uskuteczniać wspólne wycieczki - liczy Ewa Romanowska z Krosna Odrzańskiego, która na zawody przyjechała z córką Oliwią.

- Nasz Adaś jest kolarzem z krwi i kości. Jest amatorem rowerków biegowych. Bardzo chętnie jeździ na rowerze. Chętniej wybiera rower niż spacer, chętnie się rusza, jest aktywny, więc dzisiejsza inicjatywa jest dla nas, jak najbardziej na plus - chwali Agnieszka Piotrowska. - Mamy jeszcze starszego syna. Jeździmy na rowerach we czwórkę, całą rodziną. Młodszy na razie w krzeselku, a starszy na większym rowerze. Staramy się, jak najwięcej jeździć wiosną i latem. W Zielonej Górze jest mnóstwo fantastycznych miejsc na rowery. Są świetne trasy. Jeździ się wygodnie, bezpiecznie, więc polecam - mówi Zielonogórzanka.

Zawody Rowerkowe Gazety Lubuskiej odbyły się w Zielonej Górze trzeci raz. Drugi raz w akcji wziął udział Antoś, który w ubiegłym roku wygrał zawody w swojej trójce. - Jest super zabawa - zapewnia jego tato Wojciech Jęziórski. - Lubimy jeździć rodzinnie na rowerach - mama, tata, syn i córka, która jeszcze jeździ w foteliku, ale jeździmy wszyscy w czwórkę - podkreśla.

Pierwsze pojechały najmłodsze dzieci, a następnie ruszały dziewczynki i chłopcy z kolejnych roczników. - Syn bardzo lubi jeździć na rowerze, więc nie



było trudno go zmobilizować do udziału w zawodach. Obawiałam się, że jak zobaczy dużo dzieci, to będzie chciał zrezygnować z zawodów. Ale już od rana, jak tylko wstał, to mówił, że bardzo się cieszy, że jedzie na zawody i że ma nadzieję, że wygra. Mimo, że nie ma dużej rywalizacji, tylko wszyscy są na jednym poziomie. Mi zależy, żeby dziecko miało ruch i dobrze się bawiło - mówiła nam Natalia Nester, mama Gabriela Nikodema.

Uczestnicy zawodów otrzymali dyplomy i medale. - Młodzi zawodnicy mogą poczuć emocje, które będą im towarzyszyły w profesjonalnych zawodach. Czują nie tylko adrenalinę, ale i smak zwycięstwa, bo u nas dzisiaj wszystkie dzieci w wieku od 3 do 7 lat są zwycięzcami. Nagradzamy na podium dyplomami i medalami. Przygotowaliśmy wspólnie z naszymi partnerami kilka niespodzianek - mówi o wydarzeniu Aleksandra Sobolewska, dyrektor Działu Re-

alizacji Projektów w Makroregionie Zachód.

Strażacy z OSP "Zawada" w Zielonej Górze na zar, który łączył się z nieba w sobotę w południe, mieli sposób, który podobał się dzieciom. Mali rowerzyści chętnie przejeżdżali przez wodną ścianę, która była możliwa dzięki wodzie z węża. Również wodą z węża dzieci miały okazję strącać piłki ze słupka, sprawdzając, jak silne ma ciśnienie. Można było też wejść do środka wozu strażackiego. - Takie spotkania,

jak najbardziej służą promocji bezpieczeństwa wśród dzieci od najmłodszych lat. Staramy się przekazywać, żeby zakładać kask do jazdy rowerowej, bo w razie upadku zawsze ochroni głowę, która jest najważniejszym punktem - podkreślał Patryk Boniakowski, strażak OSP Zielona Góra.

Przypomnijmy, 3 czerwca wszedł w życie obowiązek jazdy w kasku ochronnym przez dzieci poniżej 16. roku życia poruszające się rowerem, czy hulajnogą elektryczną. Przepis ten

dotyczy też innych urządzeń transportu osobistego, jak elektryczne deskorolki i monocykle.

Na miejscu można było sprawdzić poziom glukozy, ciśnienie i saturację. - W sytuacji, kiedy nie wiemy nic o swoim zdrowiu, warto skorzystać z takich badań - zapraszał ratownik medyczny Sebastian Popławski z TOPMED Sulechów.

Z badań skorzystała m.in. pani Ania z synem. - Mam cukier 120. Okaz zdrowia. Nigdy bym się nie spodziewała - ucieszyła się.

Organizator



Partner lokalizacyjny



Partnerzy:



KRÓTKO

WŁOCŁAWEK

Pożar magazynu z chemikaliami

W poniedziałek rano we Włocławku doszło do pożaru magazynu firmy branży chemicznej. Wewnątrz znajdowało się 5 ton żywicy epoksydowej z utwardzaczem i 800 kg rozpuszczalników.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska poinformowała, że ogień ogarnął halę o powierzchni około 400 mkw., sąsiadującą z trzema podobnymi halami. Pałace się żywicie i rozpuszczalniki spowodowały duże zadymienie w okolicy.

W chwili wybuchu pożaru w jej pomieszczeniu biurowym były trzy osoby, ale w porę opuściły obiekt.

Z pobliskiego szpitala ewakuowano 60 osób, z których połowę stanowili pacjenci, w tym cztery osoby przebywające w szpitalu na leczeniu, a pozostałe to osoby, które przybyły na rehabilitację.

Strażakom udało się po około godzinnej akcji gaśniczej opanować pożar, a ogień nie rozprzestrzenił się na budynki w sąsiedztwie.

PAP

POZNAŃ

Zderzenie autobusu z tramwajem



Cztery osoby zostały ranne w zderzeniu autobusu i tramwaju, do którego doszło w poniedziałek w Poznaniu. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący autobusem nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu tramwajowi - poinformował podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

KRAKÓW

Ofiara molestowania w sądzie

Kard. Stanisław Dziwisz nie stawiał się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie miał zeznać jako świadek w procesie Janusza Szymika przeciwko Archidiecezji Krakowskiej.

Janusz Szymik domaga się 20 mln zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z wykorzystaniem seksualnym przez księdza.

Na poniedziałek sąd wystawił jako świadka kardynała Stanisława Dziwisza. Duchowny nie przyszedł jednak na rozprawę. Archidiecezja Krakowska w mailu przesłanym w poniedziałek rano do sądu poinformowała, że kard. Dziwisz się rozchorował. Sąd zobowiązał hierarchę do przekazania zaświadczenia lekarza pod rygorem grzywny.

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Mierzawie, w pow. jędrzejowskim policja zatrzymała poszukiwanego od kilku dni 49-latkę podejrzanego o zabójstwo teścia i zranienie teściowej. Przypomnijmy, że do dramatu doszło w piątek 19 czerwca w miejscowości Mierzawa. 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

Adam Kielar
Warszawa

Kwestia wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest wciąż analizowana - poinformował w poniedziałek doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (Ukraine Recovery Conference - URC 2026) odbędzie się 25-26 czerwca 2026 roku w Gdańsku, a jej współorganizatorami będą Polska oraz Ukraina. Celem wydarzenia jest wzmocnienie międzynarodowego wsparcia dla odbudowy kraju, a także stymulowanie inwestycji w ukraińską gospodarkę.

W konferencji ma wziąć udział ponad 4 tysiące osób, w tym delegacje rządowe. Wciąż nie wiadomo, czy na wydarzenie to przyjedzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w niedzielę, że szef państwa zdecyduje o swoim wyjeździe do Polski po naradzie, którą zapowiedział na poniedziałek.

- W poniedziałek będziemy składać raport prezydentowi Ukrainy, dotyczący przygotowań do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy, skutków poszczególnych decyzji oraz formuły jej przeprowadzenia. Na podstawie tych informacji prezydent podejmie decyzję - powiedział minister.

Karolina Wrońska
Warszawa

Czeski przewoźnik zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy - potwierdziły w poniedziałek PKP PLK.

Na początku czerwca RegioJet złożył do PKP PLK wnioski o przyznanie tras w relacjach krajowych na roczny rozkład



FOT. PAP/PAULIN MATTHYS

Wciąż nie wiadomo, czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Gdańska na konferencję ws. odbudowy Ukrainy

Wokół Orderu Orła Białego

Prezydent RP Karol Nawrocki w piątek zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Było to następstwem decyzji Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imienia „Bohaterów UPA”. W odpowiedzi w sobotę Zełenski odesłał swój order do Warszawy przez firmę kurierską.

W kontekście odebrania mu Orderu Orła Białego prezydent Ukrainy ocenił w niedzielnym wywiadzie dla stacji telewizyjnej TSN (omówionym przez portal

”

My nie będziemy kryzysu demograficznego zastępować uleganiem presji migracyjnej

Karol Nawrocki prezydent RP

Spór dotyczy postrzegania kwestii historycznych i tego, że w Polsce nie akceptujemy czerwono-czarnej banderowskiej flagi - powiedział Nawrocki.

Dodał, że on „nie wyobraża sobie sytuacji, w której polscy patrioci - a szczególnie polski prezydent, polski rząd - w takiej sytuacji nie jest razem i się nie jednoczy”.

- Wołodymyrze drogi, panie prezydencie. Spór w ogóle nie dotyka wewnętrznych kwestii Polski. Te nie istnieją, bo wszyscy Polacy wiedzą i rozumieją, ile zła zrobili Polsce, w Polsce, Polkom, Polakom, polskim dzieciom ukraińscy nacjonaliści. Myli się prezydent Zełenski - dodał Nawrocki.

Wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Szymczycha pytany przez PAP o to, czy zgrzyt dyplomatyczny wokół odebrania prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego rzuci cień na zbliżającą się Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku przypominał, że szczyt ma charakter globalny, a nie dwustronny.

- To jest konferencja o wymiarze globalnym, międzynarodowym, organizowana z inicjatywy Grupy G7 i grupy państw-donorów Ukrainy, do której my należymy. To nie jest konferencja bilateralna, wyłącznie polsko-ukraińska. Bez wątpienia atmosfera przed tym wydarzeniem będzie przez naszych gości zauważona - powiedział Szymczycha. PAP

Czesi się poddają. RegioJet wycofał wszystkie wnioski o przyznanie tras między polskimi miastami

jazdy 2026/2027. RegioJet w ub. tygodniu poinformował jednak o wycofaniu wniosków.

„Po dokładnej analizie sytuacji podjęliśmy decyzję o wycofaniu wniosków o przyznanie tras w krajowym transporcie kolejowym w Polsce w rozkładzie jazdy na lata 2026/2027. Obecnie nie widzimy warunków do powrotu na polski rynek transportu krajowego” - napisał w oświadczeniu rzecznik RegioJet, Łukasz Kubat.

PKP PLK potwierdziły, że czeski przewoźnik kolejowy „w piątek zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy”. Dodano, że pozostaną dwie pary pociągów międzynarodowych RegioJet - jedna do Przemyśla, druga do Warszawy.

RegioJet stwierdził, że priorytetem pozostaje dla niego rozwój połączeń międzynarodowych między Czechami a Pol-

ską, a przewoźnik będzie się koncentrować na trasach Praga-Warszawa i Praga-Przemysł. Kubat zauważył, że firma nie wyklucza powrotu do kwestii transportu krajowego w Polsce.

RegioJet rozpoczął działalność w Polsce w ub.r., a pełne uruchomienie wszystkich planowanych połączeń miało nastąpić w grudniu, tak się jednak nie stało. Firma tłumaczyła, że wynikało to m.in. z niewystarczającej liczby maszynistów. PAP

Premier Wielkiej Brytanii zrezygnuje ze stanowiska

Anna Nagel
Londyn

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zapowiedział w poniedziałek na Downing Street, że zrezygnuje ze stanowiska.

Starmer jednocześnie ogłosił, że pozostanie liderem Partii Pracy i szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy.

- Moje ugrupowanie (Partia Pracy - PAP) pyta teraz, czy jestem najlepszą osobą, by poprowadzić nas do następnych wyborów. Usłyszałem odpowiedź mojej partii i akceptuję ją z godnością - powiedział Starmer. Zapewnił, że wszystkie jego decyzje były podyktowane przede wszystkim dobrem kraju. - To dlatego zrezygnuję z bycia liderem Partii Pracy. Rozmawiałem dziś rano z Jego Królewską Mością (Karolem III), by poinformować go o tej decyzji - dodał.

Polityk przekazał, że pozostanie na stanowiskach szefa rządu i partii do czasu, aż laburzyści wybiorą jego następcę. Jak powiedział, powinno to stać się najpóźniej we wrześniu, po letnich wakacjach parlamentarnych. - Pozostanę na stanowisku premiera do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, co w mojej mocy, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy - zapewnił.

Wcześniej Starmer podsumował swoje osiągnięcia, prze-



FOT. PAP/PAINEIL HALL

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer spotkał się z mediami przy Downing Street 10. Oświadczył, że pozostanie szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy

konując, że jego rząd wzmocnił gospodarkę i system ochrony zdrowia. Oceniał, że za jego rządów reputacja kraju na świecie została odbudowana. - (Wielka Brytania) znów staje w obronie przyzwoitości, szacunku i rządów prawa, zawiera umowy handlowe, stoi u boku Ukrainy, broni naszych wartości i odbudowuje relacje z sojusznikami w Europie - wyliczał.

Głos Starmera załamał się, gdy zadeklarował, że ma teraz

zamiar poświęcić czas rodzinie.

Rezygnacja ze stanowiska szefa partii rozpoczyna procedurę wyboru nowego lidera Partii Pracy, który będzie też

Pozostanę na stanowisku do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy

premierem. Harmonogram i szczegółowe zasady ustali partyjny Krajowy Komitet Wykonawczy (NEC). Nominacje - jak powiedział Starmer - będzie można zgłaszać od 9 lipca.

Regulamin ugrupowania stanowi, że jeśli do wyścigu dopuszczonych zostanie kilka kandydatur, nowego lidera wybiorą członkowie partii oraz uprawnieni do tego członkowie afiliowanych przy niej organizacji, głównie związków zawodowych. Jeżeli do wyścigu zakwalifikuje się jednak tylko jeden kandydat, automatycznie zostanie szefem partii.

Od kilku miesięcy w Wielkiej Brytanii trwa kryzys rządowy. Słabe wyniki w sondażach oraz niekorzystne rezultaty Partii Pracy w wyborach lokalnych w Anglii i w wyborach do parlamentów Walii i Szkocji sprawiły, że Starmer mierzył się z buntem we własnym ugrupowaniu.

Brytyjskie media informowały, że w ostatnich dniach część laburzystów związała się z rezygnacją Starmera, odkąd do Izby Gmin dostał się jego największy rywal - cieszący się popularnością burmistrz aglomeracji Manchesteru Andy Burnham zdecydowanie zwyciężył w wyborach uzupełniających w Makerfield na północy Anglii. Uzyskanie mandatu poselskiego otwiera mu drogę do formalnego rywalizowania ze Starmerem.

PAP

Strzelanina w szkole na Filipinach. Zatrzymano 15-letniego ucznia

Kazimierz Sikorski
Manila

Trzy osoby straciły życie, a pięć odniosło obrażenia w poniedziałek w strzelaninie, do której doszło w szkole w środkowej części Filipin - poinformowała policja.

Do dramatu doszło w szkole w Barangay San Jose na Filipinach, podała policja miasta Tacloban, dodając, że trwa śledztwo w celu ustalenia okoliczności zdarzenia.

Komendant policji w Tacloban, Noelito Getigan, mówił reporterom, że podejrzani użyli broni palnej kalibru 38 i 9 mm.

Jeden z podejrzanych, 15-letni uczeń 9. klasy, został aresztowany po incydencie, a drugi kilka godzin później od-

dał się w ręce władz, powiedział Getigan.

Do szkoły skierowano dodatkowy personel, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, personelowi, rodzicom i okolicznej społeczności.

Władze zaapelowały do miejscowych, aby nie rozpowszechniali niepotwierdzonych informacji, i o współpracy ze śledczymi.

Incydent ten jest nietypowy na Filipinach, gdzie strzelaniny w szkołach zdarzają się sporadycznie.

W lipcu 2022 roku uzbrojony napastnik otworzył ogień podczas ceremonii ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie Ateneo de Manila w Quezon City, zabijając trzy osoby, w tym byłą burmistrz miasta Lamitan, Rose Furigay.



FOT. NOEL SIANOSA/AFP/EAAT NEWS

Do szkoły wysłano dodatkowe siły policyjne, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom i pracownikom

Delegacja wraca do Teheranu, w Szwajcarii będą prowadzone rozmowy techniczne z USA

Anna Nagel
Teheran

Delegacja Iranu z przewodniczącym parlamentu Mohammadem Bagherem Ghalibafem po 18 godzinach negocjacji z USA opuściła Szwajcarię. Dyskusje techniczne będą nadal prowadzone.

Oficjalna irańska agencja prasowa powiadomiła, że delegacja, która w niedzielę uczestniczyła w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi w szwajcarskim kurorcie Buerglenstock, „opuściła budynek, w którym odbywały się rozmowy, po około 18 godzinach intensywnych dyskusji i konsultacji”. Irańska agencja dodała, że „dyskusje techniczne” będą kontynuowane w Szwajcarii przez cały tydzień. W rozmowach uczest-



FOT. PAP/PAINEIL HALL

Abbas Aragchi wita się z premierem Pakistanu

niczyli mediatorzy z Kataru i Pakistanu.

Na czele irańskiej delegacji stał przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a w jej skład wchodził m.in. minister spraw zagranicznych Abbas Aragchi, przekazała

IRNA. W rozmowach technicznych uczestniczyć ma wiceminister Kazem Gharibabadi.

Wcześniej we wspólnym oświadczeniu Katar i Pakistan, pełniące rolę mediatorów, przekazały, że w pierwszej sesji rozmów delegacji USA i Iranu osiągnięto „zachęcający postęp”. Ich rezultatem było m.in. powołanie „komórki dekonfliktowej” do spraw Libanu. Mediatorzy ocenili, że rozmowy toczyły się „w pozytywnej i konstruktywnej atmosferze” i m.in. „utworzono mechanizm dalszych rozmów technicznych”.

Wśród konkretnych ustaleń szczytu było powołanie trzech specjalistycznych zespołów: Komitetu Wysokiego Szczebla (High Level Committee), który ma zapewnić „polityczny nadzór nad negocjacjami”, grup roboczych do spraw irańskiego programu nuklearnego, sankcji

oraz monitorowania i rozstrzygnięcia sporów, które mają „zapewnić skuteczne wdrożenie” porozumienia, a także komórki dekonfliktowej (de-confliction cell) z udziałem USA, Iranu, Libanu i mediatorów. Jej zadaniem będzie „zapewnienie przestrzegania zakończenia operacji wojskowych w Libanie”.

Jak napisał w niedzielę amerykański Instytut Studiów nad Wojną, Iran próbuje wykorzystać zapisy wstępnego porozumienia USA i Iranu do wywarcia presji na Waszyngton, aby ten wymusił na Izraelu wstrzymanie działań armii przeciwko Hezbollahowi w Libanie, i wycofania sił z terytorium tego kraju.

To część szerszych wysiłków Teheranu dążących do zachowania Hezbollahu jako centralnego elementu irańskiej strategii odstraszania przeciwko Izraelowi. PAP

Kreml nasila podejrzaną rekrutację bojowników

Kazimierz Sikorski
Kijów

Kreml wykorzystuje fałszywe oferty pracy, aby zwabić migrantów do Rosji - a potem pod groźbą broni zmusza ich do podpisywania kontraktów wojskowych i walki na wojnie.

Zagraniczni rekruci są oszukiwani i stają się mięsem armatnim Putina w jego wojnie. Według Kijowa w armii Putina służy około 30 000 zagranicznych bojowników ze 130 krajów.

Teraz pojawiły się doniesienia ukraińskiego wywiadu, który mówi o planach Rosji rekrutacji dodatkowych 18 500 obywateli do końca roku. To oznacza gwałtowny wzrost liczby imigrantów przyjmowanych do armii Kremla, by w ten sposób załatać swoje straty.

Praktyką staje się rekrutacja nisko kwalifikowanych pracowników z zagranicy. W ten sposób Putin stara się „uzupełnić luki” w coraz bardziej wyczerpanej armii.

Marcelo Tataje, prawnik reprezentujący peruwiańskie rodziny, których bliskich zwabiono do armii Putina, mówił, że wielu rekrutowano fałszywymi ogłoszeniami o pracę dla taksówkarzy, kucharzy i innych zawodów.

Niektórym grozono śmiercią i zmuszano do zaciągnięcia się do wojska, gdy chcieli się wycofać. „Przystawili nam pistolet do głowy i mówili: »Jeśli nie podpiszesz, jesteś martwy«.

Tylko 18 Peruwiańczykom udało się uciec z Rosji z powrotem do ojczyzny po brawurowej ucieczce. Ocaleni wyskakiwali z okien mieszkań w środku nocy, po czym biegli do peruwiańskiej ambasady.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,26

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026” Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz”, czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarczają

jąca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęceniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość



Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główne bariery utrudniające efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priory-

tetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszyst-

kich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjalistów.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizycyjni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko

1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy” GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©

PRACA TO MOGĄ BYĆ ZŁOTE CZASY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Ważny sektor zatrudnia na potęgę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek pracy zareagował na rozwój sektora obronnego w Polsce, co wiąże się z uruchomieniem wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale i prywatne firmy szukają inżynierów, w tym programistów.

Co ciekawe, największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn. - Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Sektor obronny to teraz jeden z najważniejszych i najszybciej rozwijających się segmentów przemysłu w UE. Według Europejskiej Agencji Obrony państwa UE w 2024 r. przeznaczyły na ten cel 343 mld euro, a w 2025 r. poziom ten wzrósł do około 381 mld euro. Według danych agencji, tylko popyt na sprzęt obronny w Europie może do 2030 roku sięgnąć około 335 mld euro rocznie, podczas gdy obecna wartość produkcji sprzedawanej na kontynencie wynosi około 100 mld euro. Ogromną rolę w całym unijnym sektorze obronnym może odegrać polska zbrojeniówka.

- W Europie otwiera się ogromna luka podażowa i to właśnie w takim momencie Polska może przejść z pozycji klienta do roli współtwórcy zdolności przemysłowych całego regionu. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla naszego kraju staje się nie tylko zakup sprzętu, ale również zapewnienie pełnej integracji i interoperacyjności systemów oraz budowa odporności systemowej państwa - twierdzi Łukasz Czajkowski, dyrektor generalny Polskiej Izby Dual Use.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce

Według niego, każda duża fala środków na obronę powinna być przekuwana w rozwój kompetencji krajowych - produkcji, integracji, serwisu, inżynierii i software'u. Polska podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. W ramach

tego kontraktu do 2030 roku do naszego kraju ma trafić niemal 44 mld euro, głównie w formie niskoprocentowanych pożyczek przeznaczonych na rozwój systemów obronnych, Tarczy Wschód, zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, ochrony przeciwlotniczej oraz technologii związanych z cyberbezpieczeństwem. Szacuje się, że około 90 proc. środków zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorstw, a to oznacza również zmiany na rynku pracy i nowe możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce. Za większość tego rynku (53 proc.) odpowiada obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa. Ale rośnie też udział sektora prywatnego, który generuje już 46 proc. wartości branży. W spółkach należących do grupy PGZ liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. W 2024 r. zatrudnienie zwiększyło się o 4,1 proc., z wyraźnym udziałem zarówno nowozatrudnionych pracowników fizycznych (57 proc.), jak i umysłowych (43 proc.). Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny - 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc.

W sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób

Na koniec listopada 2025 r. w samej produkcji broni i amunicji pracowało w Polsce blisko 8,9 tys. osób, natomiast przy produkcji statków powietrznych, kosmicznych i podobnych maszyn zatrudnionych było ponad 22,8 tys. pracowników. Kolejne tysiące osób pracują przy produkcji wojskowych pojazdów bojowych (1548 osób), naprawie i konserwacji samolotów (5 599 osób) oraz obsłudze systemów bezpieczeństwa (15 755 pracowników). W sumie w sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób (dane GUS), z czego ponad 230 tys. pracuje bezpośrednio w obronie.

Wygląda na to, że popyt na pracowników będzie tylko rósł. Na stronach PGZ znajdziemy obecnie 219 aktywnych ofert pracy. W tym wiele dla



Pracowników na różne stanowiska szuka obecnie PIT-Radwar

programistów. „W związku z dynamicznym rozwojem narodowego przemysłu zbrojeniowego, poszukiwana jest osoba, która będzie pełniła rolę architekta systemów dowodzenia i kierowania (k/m). Dołączy ona do zespołu odpowiedzialnego za projektowanie i tworzenie rozproszonych systemów przewidzianych do zastosowania w domenie obrony powietrznej, przeciwrakietowej jak również antydronowej” - czytamy w ofercie spółki PIT-Radwar, która należy do PGZ. Pracodawca szuka osób z wykształceniem informatycznym, elektronicznym lub telekomunikacyjnym.

- Rynek pracy w sektorze obronnym jest dziś wyjątkowo chłonny. Firmy prowadzą równolegle wiele projektów i zabezpieczają kompetencje na kolejne lata. Program SAFE w 2026 roku może jeszcze zwiększyć zapotrzebowanie na inżynierów, specjalistów IT, ekspertów ds. zakupów czy produkcji. To jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków kariery w Polsce - mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, inżynierowie oraz eksperci techniczni: 12-20 tys. zł brutto

Według analiz Grupy Progres, pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć

na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, natomiast doświadczeni specjaliści zatrudnieni przy strategicznych projektach osiągają wynagrodzenia przekraczające 14 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe stawki oferowane są inżynierom oraz ekspertom technicznym - w ich przypadku miesięczne zarobki często mieszczą się w przedziale od 12 do 20 tys. zł brutto.

Największy popyt dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych m.in. spawaczy, frezerzy, elektryków, ślusarzy i operatorów maszyn

Okazuje się, że największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, często o bardzo specyficznych kompetencjach związanych z kluczowymi procesami produkcyjnymi. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn.

„Charakterystyczne dla sektora obronnego jest to, że zapotrzebowanie na tę grupę jest najwyższe spośród wszystkich analizowanych kategorii stanowisk. Podobnie jak w całym przemyśle, również tutaj szczególną wartość mają konkretne kwalifikacje techniczne zdobyte na poziomie szkoły branżowej lub technikum. Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych” - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów

W pierwszym kwartale roku zauważalny jest również wzrost zapotrzebowania na stanowiska z obszaru finansów, administracji i księgowości. Coraz większe znaczenie mają także kompetencje związane z zarządzaniem projektami realizowanymi we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, rozliczaniem zleceń i obrotów oraz poruszaniem się w złożonym otoczeniu regulacyjnym i administracyjnym. Wraz ze wzrostem liczby projektów finansowanych ze środków publicznych i europejskich rośnie zapotrzebowanie na osoby, które łączą kompetencje finansowe z umiejętnością pracy w środowisku wymagającym wysokiego poziomu formalizacji i zgodności proceduralnej. Bardzo ważną kategorię w sektorze obronnym stanowią również stanowiska związane z inżynierią, technologią i działalnością badawczo-rozwojową.

„Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów. To właśnie branża zbrojeniowa może stać się jednym z kluczowych impulsów dla odbudowy i dalszego rozwoju obszaru R&D (sektor badawczo-rozwojowy - przypisy red.) w Polsce” - wynika z ana-

liz autorów raportu Grafton Recruitment.

Najbardziej poszukiwani pracownicy w branży zbrojeniowej - według danych Grafton Recruitment:

Inżynieria i produkcja:

- inżynierowie technolodzy;
- inżynierowie konstruktorzy;
- inżynierowie elektronicy;
- specjaliści ds. jakości (military standards).

IT i nowe technologie:

- specjalista ds. cyberbezpieczeństwa,
- testerzy i projektanci systemów wbudowanych,
- inżynierowie programiści systemów wbudowanych.

Wykwalifikowani pracownicy fizyczni:

- elektromechanik,
- elektryk,
- frezer,
- mechanik,
- kontroler jakości,
- magazynier,
- monter,
- operator CNC,
- operator obrabiarek konwencjonalnych,
- spawacz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- tokarz,
- kierowca.

Operacje i łańcuch dostaw:

- kupiec (strategiczne zakupy),
- project manager (duże kontrakty).

©©

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content” w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o konkretną odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał – firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, tutaj zatrudniają ludzi i tutaj reinwestują wypracowane zyski.

„Local content” nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska, prezes Doraco. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych. To szczególnie istotne, bo skala zapowiadanych inwestycji może mieć charakter wręcz historyczny.

– „Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj wyrosły, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować,

a w przyszłości wychodzić szerzej – do Europy albo nawet na świat – mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi prawdziwy problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. To raczej spór o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się już na etapie samego dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru, lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

– Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem. Chodzi o to, żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić – podkreśla Cieślowska.

Narzędzia są w zasięgu ręki
Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowa-



FOT. 123RF

nia zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje między innymi na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwestycjach warto pytać również o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży

awansować w łańcuchu wartości.

– Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zrobmy wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą – mówi Cieślowska.

Nie postuluje więc prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna”, „krajowa” albo „polska”, nie wystarczy. Potrzebne są konkretne rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

– Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi – apeluje Angelika Cieślowska.

Jak skończyć z „ustawkami”

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Często przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwania dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustawione tak, że spełniają je przede wszystkim globalne kon-

cerny, polskie firmy pozostają na pozycji podwykonawców – nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Szczególnym obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że to właśnie tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej – efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Ale co istotne: dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Wręcz przeciwnie – silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Przeszkodą mentalność urzędników

Żadne zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszyc i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. Bez tego trudno oczekiwać, że staną się europejskimi czy globalnymi czempionami. ©

Trwa walka o zamożnych Polaków. Banki szykują zupełnie nowe rozwiązania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Rosnąca zamożność Polaków i większa świadomość finansowa klientów sprawiają, że banki coraz mocniej inwestują w rozwiązania dla segmentu premium.

Jak podkreśla Aleksander Jamont szef zespołu doradztwa biznesowego w Asseco Poland, tradycyjne produkty bankowe przestają wystarczać bardziej wymagającym klientom.

Bogatsi klienci zmieniają oczekiwania wobec banków

– Widzimy, że Polacy się bogacą, no i staramy się odpowiedzieć na potrzeby tego bogacącego się społeczeństwa poprzez dostarczanie technologii do banków, która właśnie w sposób taki zaawansowany, a przy okazji indywidualny, jest

w stanie odpowiedzieć na potrzeby bogacących się klientów – powiedział Strefie Biznesu Aleksander Jamont.

Jak zaznacza, klienci zamożni oczekują dziś przede wszystkim produktów inwestycyjnych, doradztwa finansowego, usług private banking czy zarządzania majątkiem.

– Klient bogaty potrzebuje produktów typu inwestycje, typu doradztwo inwestycyjne, typu ubezpieczenia, zarządzanie majątkiem – wyjaśnił przedstawiciel Asseco Poland.

Asseco rozwija autorski system do zarządzania majątkiem

Jednym z kluczowych rozwiązań rozwijanych przez spółkę jest system Asseco Wealth Management. Narzędzie ma wspierać banki w obsłudze klientów premium poprzez analizę ich sytuacji majątkowej i przygotowywanie personali-



FOT. MAT. PRASOWE

zowanych rekomendacji inwestycyjnych.

– To jest takie narzędzie do doradztwa inwestycyjnego, które w sposób automatyczny zbiera informacje o takim kliencie, kliencie zamożnym, zbiera informacje o jego aktywach, zbiera informacje o tym, co ma w danym banku, ale też co może mieć poza bankiem – tłumaczył Jamont.

System analizuje zarówno aktywa finansowe, jak i majątek zgromadzony poza sektorem bankowym. Na podstawie ankiet i analizy potrzeb klienta generowane są rekomendacje inwestycyjne dla doradców lub bezpośrednio dla klientów korzystających z kanałów cyfrowych.

Jak podkreśla przedstawiciel Asseco, rozwiązanie opiera

się na autorskich algorytmach rozwijanych przez firmę.

– To jest nasz autorski algorytm zbudowany właśnie w oparciu o potrzeby klientów i banków – zaznaczył Jamont.

Technologia może być również wspierana elementami sztucznej inteligencji, m.in. w postaci czatów pomagających doradcom tworzyć rekomendacje inwestycyjne.

Przyszłość bankowości premium to personalizacja i kanały zdalne

Zdaniem Aleksandra Jamonta rynek usług dla klientów zamożnych będzie coraz mocniej opierał się na personalizacji i cyfrowych kanałach kontaktu.

– Klient bogaty nie zadowolony się generyczną informacją czy ulotką marketingową dostępną dla wszystkich – ocenił.

Według niego klienci premium oczekują bardziej za-

awansowanej analizy finansowej i indywidualnego podejścia obejmującego często także potrzeby całej rodziny.

Jednocześnie sektor private banking coraz bardziej przenosi się do kanałów online, choć klienci nadal oczekują kontaktu z doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji inwestycyjnych.

– Klienci inwestycyjni ciągle z naszego doświadczenia chcą korzystać z pomocy doradców, chcą tego czynnika ludzkiego w rozmowie, szczególnie o inwestycjach – powiedział Jamont.

Przedstawiciel Asseco zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie cyberbezpieczeństwa w systemach obsługujących majątek klientów.

– Dostarczanie rozwiązań bezpiecznych, które nie są podatne na ataki, jest jednym z kluczowych filarów Asseco – zaznaczył. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI <ul style="list-style-type: none"> mieszkania - sprzedam mieszkania - kupię mieszkania - do wynajęcia mieszkania - wynajmę mieszkania - zamienię domy - sprzedam domy - kupię domy - do wynajęcia domy - wynajmę domy - zamienię lokale użytkowe - sprzedam lokale użytkowe - kupię 	<ul style="list-style-type: none"> lokale użytkowe - do wynajęcia lokale użytkowe - wynajmę lokale użytkowe - zamienię działki, grunty - sprzedam działki, grunty - kupię gospodarstwa garaże pośrodnictwo inne bank stancji 	<ul style="list-style-type: none"> elektronika, komputery telefony car audio antyki kolekcjonerstwo, sztuka jubiliterstwo filmy, muzyka foto, książki instrumenty muzyczne lombardy sport i rekreacja maszyny urządzenia materiały budowlane materiały opałowe 	<ul style="list-style-type: none"> tekstylia, odzież dla dziecka meble inne
<ul style="list-style-type: none"> zamienię motofinanse motousługi inne 	<ul style="list-style-type: none"> języki obce korepetycje inne 	<ul style="list-style-type: none"> pediatria psychologia psychiatria stomatologia urologia inne specjalizacje przychodnie, kliniki laboratoria zabiegi opieka sprzęt medyczny uroda inne 	<ul style="list-style-type: none"> instalacyjne biurowo - projektowe komputerowe krawiectwo montażowe ogrodnicze porządkowe przeprowadzki reklamowe stolarskie radio taxi transportowe rozrywka uroczyścioci zabezpieczające inne
FINANSE BIZNES <ul style="list-style-type: none"> kredyty, pożyczki usługi finansowe usługi prawne biura rachunkowe ubezpieczenia oferty inne 	PRACA <ul style="list-style-type: none"> zatrudnię urzędy pracy szukam pracy inne 	USŁUGI <ul style="list-style-type: none"> agd rtv foto budowlano-remontowe 	NAUKA <ul style="list-style-type: none"> szkoły kursy/szkolenia
MOTORYZACJA <ul style="list-style-type: none"> samochody osobowe ciężarowe, dostawcze busy autobusy rolnicze przyczepy, naczepy zabytkowe uszkodzone, rozbite motocykle części i akcesoria 	ZDROWIE <ul style="list-style-type: none"> apteki pomoc całodobowa chirurgia ginekologia interna neurologia 	KOMUNIKATY ZYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA <ul style="list-style-type: none"> dania na telefon usługi inne 	ROLNICZE <ul style="list-style-type: none"> maszyny rolnicze ogrodnictwo plody rolne zwierzęta hodowlane inne
HANDLOWE <ul style="list-style-type: none"> AGD RTV 		ZWIERZĘTA <ul style="list-style-type: none"> lecznice usługi inne 	TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA 0011542835

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399 j.t.)

Dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku w Międzyrzeczu informuje,

że w dniu 19 czerwca 2026 roku wywieszony został w siedzibie: MOSIW, Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu oraz umieszczony na stronie www.bip.miedzyrzecz.mosiw.pl - wykaz nieruchomości przeznaczonych w części do wynajęcia na okres do 3 lat - zlokalizowanych w budynku hali widowiskowo-sportowej w Międzyrzeczu.

REKLAMA 0011542820

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że do publicznej wiadomości podany został wykaz:

• **lokalii mieszkalnych położonych na terenie m. Międzyrzecz, przeznaczonych do sprzedaży (Zarządzenie nr 78/2026).**

Wykaz wywieszony został na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu przy ul. Rynek 1 oraz zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.bip.miedzyrzecz.pl.

REKLAMA 0011542394

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBUSKIEGO

IB-V.7821.4.2026.KZaj

Wojewoda Lubuski, na podstawie z art. 11f ust. 3 i 4 w związku z art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamia, że postanowieniem z 19 czerwca 2026 r., znak: IB-V.7821.4.2026.KZaj zawiesił postępowanie odwoławcze od decyzji Starosty Żagańskiego Nr 2/2026 z 17 lutego 2026 r., znak: ROŚIB-B.6740.1.3.2024 o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 103573F w Szprotawie – etap IV Rozbudowa części ul. Żagańskiej, ul. Sobieskiego, ul. Niepodległości wraz z rozbudową skrzyżowania ul. Sobieskiego i ul. Żagańskiej.

Z treścią postanowienia można się zapoznać w siedzibie Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Jagiellończyka 8, w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu takiego zamiaru pod numerem telefonu 95 785 17 59.

AUTOREKLAMA

REKLAMA 0011542430

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU

Burmistrz Miasta i Gminy Szlichtyngowa

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 poz. 399)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szlichtyngowa, ul. Rynek 1, 67-407 Szlichtyngowa, oraz na stronach internetowych pod adresem: <http://bip.szlichtyngowa.pl/> i www.szlichtyngowa.pl w terminie **od dnia 18.06.2026 r. do 9.07.2026 r.** został podany do publicznej wiadomości: wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego oraz wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy.

Burmistrz Miasta i Gminy Szlichtyngowa
-/ Jolanta Wielgus

REKLAMA 0011530921

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Żyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,
naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.
68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-
serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.
535 530 555

aktualne
z całej Polski
przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

Portugalia na małym minusiku, Anglia już mocno rozkręcona

Jacek Czaplowski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem i w nocy z wtorku na środek zostaną rozegrane ostatnie mecze drugiej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Awans do 1/16 finału może przypieczętować Anglia.

Przez portugalskie media (zwłaszcza społecznościowe) przetacza się prawdziwa burza. Drużyna wskazywana jako jeden z kandydatów do złota kompletnie zawiódła na inaugurację. Nie znalazła bowiem sposobu na Demokratyczną Republikę Konga, remisując z nią 1:1. Wynik odebrano niemal jak porażkę. Słów krytyki nie oszczędzono nikomu, a już zwłaszcza Cristiano Ronaldo. 41-letni lider nie był w końcu w stanie zrobić różnicy na boisku, chociaż przebywał na nim - ku zaskoczeniu kibiców - do ostatniego gwizdka. Oburzenie wywołały nawet wypowiedzi piłkarzy - o kapitanie. Oberwało się Joao Nevesowi za słowa, że Ronaldo „to kolejny zawodnik (...), który nie jest inny od nas, jest jednym z nas”. Gdy ogień już nieco przygasł, wtedy paliwo dołączył Francisco Conceicao. Tuż przed kolejnym występem powiedział bowiem, że on i koledzy „nie czują potrzeby ani obowiązku podawania piłki do Ronaldo”. Sam CR7 niezmiennie wysłał pozytywne przekazy. Na swoim koncie na Instagramie, śledzonym przez 667 mln osób z całego świata, opubli-



Portugalia zaczęła mistrzostwa od rozczarującego remisu z Demokratyczną Republiką Konga (1:1)

kował zdjęcie z kolegami z drużyny opatrzone komentarzem o zjednoczeniu. Dziś na boisku dostaniemy odpowiedź, czy Portugalczycy rzeczywiście grają do jednej bramki. O wygraną powalczą z Uzbekistanem liżącym rany po zasłużonej porażce z Kolumbią, która nad ranem polskiego czasu zagra w grupie K przeciwko Demokratycznej Republice Konga. Jeżeli wygra, to będzie już bliska awansu z pierwszego miejsca.

Zupełnie inna atmosfera od tej Portugalii panuje w reprezentacji Anglii. Synowie Albionu w piorunującym stylu zaczęli turniej. W europejskim hicie z Chorwacją wbili cztery bramki (4:2). Wynik byłby jeszcze efektowniejszy, gdyby nie postawa między słupkami Dominika Livakovicia. Teraz drużynę Thomasa Tuchela czeka teoretycznie znacznie łatwiejszy rywal. Godzinę przed północą zmierzy się bowiem

z Ghaną, która skromnie pokonała Panamę.

Noc z wtorku na środę będzie ostatnią w fazie grupowej, kiedy mecze nie nakładają się na siebie. Jutro startuje już finałowa kolejka, podczas której spotkania będą rozgrywane równocześnie. Co za nami? Pewni awansu 1/16 finału są m.in. Meksyk, USA czy Niemcy. Pakować walizki mogą natomiast reprezentanci takich krajów jak Haiti, Tunezja czy Turcja. Oprócz niej z Europy rozczarowały wszystkie drużyny, które wywalczyły awans przez baraże; to oprócz Bośni i Hercegowiny oraz Czech także nasz pogromca, czyli Szwecja. Po wysokiej wygranej z Tunezją została w końcu sromotnie rozbita przez Holandię (1:5).

Tymczasem piłkarze reprezentacji Polski, którzy ze Szwedami zagrają jesienią w Lidze Narodów, zbierają siły przed nadchodzącym sezonem. Niektórzy relaksują się w USA.

Na wakacjach w Los Angeles przebywa Nicola Zalewski. Kto wie, może nawet zobaczymy go na trybunach SoFi Stadium, gdzie odbędą się jeszcze mecze z udziałem jego kolegów z włoskiej Serie A... ©

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Uzbekistan (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Ghana (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Panama - Chorwacja (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (godzina 6.00, TVP1 TVP Sport)

„Niebieskie rekiny” wciąż niepokonane. Na wyspach też umieją grać w piłkę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiutująca na mundialu Republika Zielonego Przylądka sprawiła kolejną niespodziankę. Po bezbramkowym remisie z Hiszpanią tym razem nie dała się pokonać Urugwajowi.

Kibice z Wysp Zielonego Przylądka na Atlantyku, ok. 600 km od wybrzeży Afryki - byłej kolonii portugalskiej - wspierający swoich piłkarzy w lizbońskiej Strefie Kibica uważają, że remis 2:2 w meczu przeciwko Urugwajowi dowiódł, że „Niebieskie Rekiny” są nie tylko wciąż niepokonane, ale i zwyczajnie mocne.

Jak zaznaczył pochodzący z kabowerdyjskiej wyspy Santiago - Amancio Montrond, spotkanie z Urugwajem dowiodło, że remis z Hiszpanią w pierwszym występie na mistrzostwach świata nie był przypadkiem.

- Hiszpania i Urugwaj to utytułowane ekipy - wyjaśnia Montrond. - I jedna, i druga wygrała już mundiale. My na razie nic nie wygramy. Przybyliśmy na mistrzostwa świata po raz pierwszy, aby pokazać, że na naszych wyspach też potrafimy dobrze grać w piłkę.

W ostatniej kolejce, 26 czerwca (piątek), Republika Zielonego Przylądka zagra z Arabią Saudyjską. ©



Kibice skandują w językach portugalskim i kriolskim, tzw. kriolu, „do boju!”, czyli „Vamos!” oraz „Nubai!”

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50)

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukic 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmic 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David

29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobój)

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalfe 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2)

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekić 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbey 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, Ito 69)

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

Mecz Tunezja - Japonia był tysiącym w historii piłkarskich mistrzostw świata.

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - N. Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **N. Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82)

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. N. Zelandia	2	1	3-5

Iran - wg serwisu Opta - rozpoczął mecz z Belgią najstarszą podstawową jedenastką na MŚ od 1966 roku. Średnia wieku wyjściowego składu wyniosła 32 lata i 181 dni.

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61)

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49)

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wiss 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullae 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9)

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5)

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole: Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy)

2 gole: Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crysencio Summerville (Holandia), Brian Brobbey (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (N. Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia), Mikel Oyarzabal (Hiszpania), Maximiliano Araujo (Urugwaj), Cyle Larin (Kanada) ©



Szalona radość zwycięzców, rozpacz pokonanych, zacięta walka o każdą piłkę, piękne gole, gorący doping kibiców - taki był 31. turniej Dobiegniew Cup. Naprawdę niezapomniany!

PIŁKA NOŻNA SKRZATY Z DREZDENKA I ORLICY Z GUBINA WŚRÓD TRIUMFATORÓW 31. TURNIEJU DOBIEGNIEW CUP

Tu zawsze rodziły się wielkie talenty

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

W niedzielę zakończyła się 31. edycja Międzynarodowego Młodzieżowego Turnieju Piłki Nożnej Dobiegniew Cup im. Kazimierza Górskiego. To największa młodzieżowa impreza w Lubuskiem.

Na starcie tegorocznej rywalizacji stanęły 53 chłopięce drużyny z Polski, Niemiec i Ukrainy. Kopalili piłkę przez trzy dni - od piątku do niedzieli. Najlepsi otrzymali w nagrodę imponujące puchary, będące powiększonymi replikami Złotej Nike Julius'a Rimeta.

Łyk historii

Dobiegniew Cup zaczął się 6 lipca 1995 roku kopnięciem piłki, wykonanym przez Trenera Tysiąclecia Kazimierza Górskiego. Futbolówkę tę otrzymał następnie trener Ryszard Koncewicz, w latach wojny więzień Oflagu IIC Woldenberg. Przez ponad 30 lat przez boiska w Dobiegniewie i ościennych gminach przewinęło się łącznie prawie 27 tys. zawodników z Polski, Danii, Szwecji, Niemiec, Anglii, Szkocji, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Li-

twy, Estonii i Łotwy. Rekordowa liczba 98 zespołów pojawiła się na starcie w 2012 roku.

Dobiegniewski turniej zawsze przyciągał wielkie, futbolowe nazwiska. Najpierw przyjeżdżali tutaj trenerzy Górski i Koncewicz, potem ich znakomici podopieczni: Lesław Ćmickiewicz, Stefan Majewski oraz byli międzynarodowy sędzia i przez PZPN Michał Listkiewicz.

Po latach Łukasz Fabiański, bramkarz reprezentacji Polski i klubów Premier League wypowiedział słynne zdanie:

- W swoim sportowym życiu płakałem tylko raz. Po przegranym rzutami karnymi półfinale turnieju w Dobiegniewie.

Turniejowe liczby - nie do uwierzenia!

W tym roku przyszłe gwiazdy Ligi Mistrzów i mundialu rywalizowały na murawach w Dobiegniewie oraz przywróconym do turnieju po wielu latach przerwy, a wyremontowanym w ubiegłym roku boisku w Osieku. Najmłodsze skrzaty rozegrały swe zawody tylko w niedzielę, trampkarze kopalili piłkę w sobotę i niedzielę, zaś żacy, orlicy i młodzicy - we wszystkie trzy turniejowe dni.

Łącznie gole starało się strzelić 685 chłopaków. Ponad 400 meczów sędziowało 19 arbitrow, padło blisko 1,5 tysiąca bramek, młodzi piłkarze wypili - przy upalnej, ale i burzowej aurze - 7 tysięcy litrów wody, a na zakończenie wręczono młodzieży ponad 500 nagród rzeczowych, pucharów, statuetek i medali. Partnerem technicznym zawodów była produkująca sprzęt sportowy firma Jako. Liczby zaiste imponujące!

Organizują stowarzyszenie i gmina

- Cena wpisowego za jednego zawodnika waha się, w zależności od kategorii wiekowej i rodzaju noclegu, od 50 do 350 zł. Drużyny mieszkają w Szkole Podstawowej przy ulicy Gdańskiej lub w ośrodku Brata Krystyna w Długiem. Niektóre wybierają pole biwakowe. Nie płacą tylko nasze dzieciaki z Błękitnych Dobiegniew.

Przez 31 turniejowych lat na dobiegniewskich boiskach zagrało ponad 27 tysięcy zawodników i zawodniczek z 12 krajów. Imponujące!

gniew - usłyszeliśmy od Dariusza Waldmanna, prezesa stowarzyszenia Dobiegniew Cup. - Organizatorami turnieju są nasze stowarzyszenie i gmina Dobiegniew. My dbamy o stronę sportową, natomiast samorząd zapewnia kulturalny program imprezy.

W tym roku mieszkańcy miasteczka na północno-wschodnich krańcach województwa lubuskiego i goście turnieju bawili się w piątek i sobotę. Pierwszego dnia zorganizowano w centrum Dobiegniewa dyskotekę w plenerze, natomiast drugiego dnia miejscem wszystkich wydarzeń był miejski stadion przy ul. Leśnej. Odbył się tu koncert Justyny Steczkowskiej, był też pokaz sztucznych ogni i trwający do godz. 5.00 rano przegląd DJ-ów. Frekwencja widzów była znakomita.

Wracają do Dobiegniewa od lat

Lubuskimi bohaterami DC 2026 byli orlicy MŁUKS Dwójki MOS Gubin, na co dzień uczniowie tamtejszej SP nr 2. Wygrali w tej kategorii po raz trzeci z rzędu. Po pierwsze miejsce sięgnęły również skrzaty Lubuszanina Drezdenko.

- Ogółem, licząc wszystkie grupy wiekowe, to już nasze szóste zwycięstwo w Dobiegniewie - przypomniał trener gubinian Patryk Sobolewski. - Z orlikami z roczników 2016-2017 pracuję czwarty rok. Trenujemy trzy razy w tygodniu po półtorej godziny, a w weekendy uczestniczymy w różnych turniejach. Nasze wyniki nie byłyby możliwe bez ogromnego zaangażowania rodziców chłopaków. Proszę sobie wyobrazić, że niektórzy przyjeżdżali do Dobiegniewa już w środę! W naszym klubie chcemy niebawem otworzyć grupy młodzików i seniorów. Tak, tak, seniorów, bo jakoś nie możemy się dogadać z Cariną. A mamy tak zdolnych wychowanków, że trzech z nich trenuje już na co dzień w Pogoni Szczecin, Zagłębiu Lubin i Śląsku Wrocław.

Pobyt w Dobiegniewie bardzo chwalił także Janek Józwak, prawy obrońca lub środkowy pomocnik MŁUKS Dwójki MOS.

- W piłkę gram już siedem lat, cały czas w Dwójce - oświadczył. - Do Dobiegniewa przyjechałem trzeci raz. Czekałem cały rok, by znów się tu pojawić. Tak samo myśleli moi ko-

ledzy. Na turnieju podoba mi się wszystko: położenie miasteczka, boiska i pogoda. W tym roku rozegraliśmy w sumie dziesięć meczów. Dziewięć wygraliśmy, a jeden przegraliśmy: 1:2 z Unią Białogard w grupie eliminacyjnej. Zrewanżowaliśmy się jej w wielkim finale, zwyciężając 6:3. To świetne uczucie, kiedy wygrywa się taką słynną imprezę.

Parada triumfatorów

Wyniki finałowych spotkań o czołowe lokaty w 31. Dobiegniew Cup:

Skrzaty (do 7 lat, 4 drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”): 1. Lubuszanin Drezdenko - 18 pkt., 2. Zjednoczeni Przytoczna - 12 pkt., 3. Lubuszanin II Drezdenko - 6 pkt., 4. Błękitni Dobiegniew - 0 pkt.

Żacy (do 9 lat, 15 zespołów): o I miejsce - Huragan Wrocław - Pogoni Szczecin 6:0; o III miejsce - Spartak Deszczno - Pionier Zwierzyn 1:2.

Orlicy (do 11 lat, 15 drużyn): o I miejsce - MŁUKS Dwójka MOS Gubin - Unia Białogard 6:3; o III miejsce - Zbąszyńska Akademia Piłkarska - Lubuszanin Drezdenko 2:4.

Młodzicy (do 13 lat, 15 zespołów): o I miejsce - Warta I Poznań - Warta II Poznań 0:1; o III miejsce - Zbąszyńska Akademia Piłkarska - MKS Steico Noteć Czarnków 0:1.

Trampkarze (do 15 lat, 4 drużyny): o I miejsce - Pogoni Prudnik Duush Strj (Ukraina) 3:0; o III miejsce - Warta Gorzów - Błękitni Dobiegniew 5:0. ©

ZUŻEL ZIELONOGÓRZANIE POKONALI SPARTĘ WROCŁAW. BYŁO TO ICH DOPIERO DRUGIE ZWYCIĘSTWO W SEZONIE

Przyjechał faworyt ligi, ale Falubaz wreszcie wygrał!

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

Żuźlowcy Stelmetu Falubazu Zielona Góra, po wielu porażkach, wreszcie wygrali w PGE Ekstralidze. Pokonali na własnym torze faworyzowaną Betard Spartę Wrocław.

Stelmet Falubaz Zielona Góra 47
Betard Sparta Wrocław 43

Stelmet Falubaz: Madsen 9+1 bonus (2* 3,1,d,3), McDiarmid 1 (1,0,-,-), Kubera 6+1 (3,1,2* 1,0), Lebediew 7 (3,0,3,1,0), Pawlicki 8+1 (2* 0,2,2,2), Hurysz 8+3 (2* 3,1* 0,2*), Ratajczak 8+1 (3,1,3,1*), Cairns ns.

Betard Sparta: Łaguta 10+2 bonusy (1,w,2* 3,2* 2), Janowski 12+2 (1,3,3,2* 1,1*), Rowens (-,-,-,-,-), Bewley zz, Kurtz 15 (0,2,3,1,3,3,3), Mikołajczyk 3 (1,2,0), Kowolik 1+1 (0,1* 0), Kowalski 2+1 (0,2* 0,0).

W pierwszym meczu: 26:64. **Punkt bonusowy:** Betard Sparta.

BIEG POBIEGU:

I. Kubera, Madsen, Łaguta, Kowalski - 5:1; **II.** Ratajczak, Hurysz, Mikołajczyk, Kowolik - 5:1 (10:2); **III.** Lebediew, Pawlicki, Janowski, Kurtz - 5:1 (15:3); **IV.** Hurysz, Mikołajczyk, McDiarmid, Łaguta (w) - 4:2 (19:5); **V.** Janowski, Kowalski, Kubera, Lebediew - 1:5 (20:10); **VI.** Janowski, Łaguta, Ratajczak, Pawlicki - 1:5 (21:15); **VII.** Madsen, Kurtz, Kowolik, McDiarmid - 3:3 (24:18); **VIII.** Kurtz, Pawlicki, Hurysz, Kowalski - 3:3 (27:21); **IX.** Łaguta, Janowski, Madsen, Hurysz - 1:5 (28:26); **X.** Lebediew, Kubera, Kurtz, Mikołajczyk - 5:1 (33:27); **XI.** Kurtz, Łaguta, Lebediew, Madsen (d) - 1:5 (34:32); **XII.** Ratajczak, Hurysz, Janowski, Kowolik, Kubera (t) - 5:1 (39:33); **XIII.** Kurtz, Pawlicki, Ratajczak, Kowalski - 3:3 (42:36); **XIV.** Madsen, Łaguta, Janowski, Kubera - 3:3 (45:39); **XV.** Kurtz, Pawlicki, Janowski, Lebediew - 2:4 (47:43).

Przed meczem kibice Falubazu otrzymali potężny zastrzyk optymizmu.

Nadzieje na odbicie się od ekstrakligowego dna dały informacje o powrocie do zespołu kontuzjowanych zawodników. Do składu, po ciężkim urazie (złamana kość udowa) i ponad dwumiesięcznej nieobecności wrócił m.in. kluczowy junior Damian Ratajczak. Kibice z niecierpliwością wyczekiwali też powrotu drugiego z rekonwalescentów - Dominika Kubery, który niespełna cztery tygodnie temu zламаł obojczyk.

- Obaj nasi kontuzjowani zawodnicy są gotowi do jazdy, więc drużyna będzie pełniejsza - mówi przed meczem Grzegorz Walasek, trener Falubazu. - Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że powroty po urazach są ciężkie, niepewne, bo przecież zawodnicy mieli przerwę od ścigania, a żaden trening nie zastąpi meczowej, bojowej atmosfery. Liczymy jednak na zwycięstwo.

Los w ostatnim czasie nie oszczędzał też Wrocławian. W obozie Sparty - prowadzonej przez trenera Piotra Protasiewicza, legendę Falubazu - doszło do prawdziwego kataklizmu. Kontuzji doznało aż trzech kluczowych zawodników: Artem Łaguta, Daniel Bewley i junior Mikkel Andersen.

W Zielonej Górze do ścigania wrócił Artem Łaguta, ale to rekonwalescenci Falubazu lepiej weszli w mecz. Dominik Kubera wygrał pierwszy wyścig, a za chwilę triumfował Damian Ratajczak. Gospodarze kapitalnie rozpoczęli rywalizację, oba wymienione biegi wygrali podwójnie, w trzecim też triumfowali i prowadzili z faworyzowaną Spartą 15:3.



FOT. MARIUSZ KAPALA

Chwile grozy w 4. wyścigu. Na tor upadł m.in. Oskar Hurysz, młodzieżowiec Falubazu

W czwartej gonitwie, tuż po starcie, Artiom Łaguta potracił Oskara Hurysza, spowodował wypadek pozostałej trójki zawodników. Wrocławianin został wykluczony z powtórki, a to sprawiło, że po dwóch startach miał tylko jeden punkt na koncie. Drugie podejście Falubaz wygrał 4:2, było 19:5.

Miejscowi prowadzili bardzo wysoko, ale ten kto spodziewał się łatwej przeprawy Zielonogórczan, bardzo się mylił. Bo przyjeźdźni szybko zaczęli „uczyć się” toru przy W69, błyskawicznie sprawili, by ich motocykle były zdecydowanie szybsze. Efekty zobaczyliśmy natychmiast. Z pięciu kolejnych wyścigów spartanie aż trzy wy-

grali 5:1 i po dziewięciu biegach przewaga Falubazu stopniała ledwie do dwóch punktów - 28:26.

Wrocławską nawałnicę powstrzymali jednak w dziesiątej gonitwie Andrzej Lebediew i Dominik Kubera, którzy przywieźli za plecami m.in. wściekle atakującego wicemistrza świata Brady Kurtza. Riposta Sparty była natychmiastowa. Brady Kurtz i Artem Łaguta uciekli ze startu Zielonogórczanom, którzy znów prowadzili tylko dwoma „oczkami” (34:32). Kolejna zła informacja dla kibiców Falubazu była taka, że zatarł się silnik Leona Madsena.

To nie był koniec nieszczęść gospodarzy. W 12. biegu za do-

tknięcie taśmy startowej wykluczony został Dominik Kubera. Zastąpił go Oskar Hurysz i spisał się znakomicie, wspólnie z Damianem Ratajczakiem pokonali Macieja Janowskiego. Później był remis, dlatego przed wyścigami nominowanymi Falubaz był już bardzo bliski zwycięstwa, prowadził 42:36.

Zielonogórczanom triumf „załatwił” Leon Madsen w 14. biegu. Krytykowany od początku sezonu za kiepską jazdę Duńczyk, pokonał Artema Łagutę i Macieja Janowskiego. W przegranym przez Falubaz ostatnim wyścigu 2:4, nic już nie miało prawa odebrać miejscowym upragnionego zwycięstwa w całym meczu.

Komentarze po meczu:

Grzegorz Walasek (trener Falubazu): Zwycięstwa budują zespół i atmosferę, która była już nerwowa. Nie spodziewałem się aż tak dobrego początku spotkania. Później gubiliśmy punkty, ale ogólnie to fajny rezultat. Wiedzieliśmy też, że będą zmiany. Było na styku, ale końcówka należała już do nas. Do tego super pojechali juniorzy.

Piotr Protasiewicz (trener Sparty): Przyjechaliśmy po zwycięstwo. Gratuluję Falubazowi. Początek nie potoczył się po naszej myśli i złapaliśmy dużą stratę. Później było dobrze, ale nie miałem pełnego składu. Było blisko, jednak popełniliśmy za dużo błędów. Falubaz wygrał, a my mamy przed sobą trudne mecze. W tabeli robi się ciasno.

Damian Ratajczak (junior Falubazu): Gołym okiem było widać, że wszystko nam pasowało. Wróciłem po kontuzji razem z Dominikiem Kubera, więc już było inaczej. Myślę, że ważne były nasze, juniorskie punkty (młodzieżowcy Falubazu zdobyli w sumie 16 pkt. +3 bonusy - red.). Staramy się pomagać. Juniorzy są ważnym ogniwem każdej drużyny. Nasze punkty mogły zaważyć, ale przecież każdy coś od siebie dołożył.

Oskar Hurysz (junior Falubazu): Złapaliśmy w końcu trochę tlenu. To nie jest tak, że nagle coś się zmieniło. Po prostu praca, którą wykonujemy, zaczęła być widoczna. Dziś wszystko super funkcjonowało. Znalazłem odpowiednie ustawienia i potwierdziłem to w meczu. ©

Notował Maciej Noskowicz

Pozostałe wyniki 9. kolejki: Gezet Stal Gorzów - Bayersystem GKM Grudziądz 54:36, Krono-Plast Włóknarz Częstochowa - Fogo Unia Leszno 38:52, Pres Grupa Deweloperska Toruń - Orlen Oil Motor Lublin 61:29.

1. GKM	9	14	+48
2. Unia	9	14	+54
3. Pres	9	13	+44
4. Motor	9	11	+58
5. Sparta	8	11	+40
6. Stal	8	10	+36
7. Falubaz	9	4	-96
8. Włóknarz	9	0	-184

Czarna sobota Stali Gorzów. Holder kontuzjowany, Bednań poobijany

Jarosław Miłkowski, RG
sport@gazetalubuska.pl

ZUŻEL. W sobotę dwóch zawodników Stali Gorzów zaliczyło poważne upadki. Groźniejszy w skutkach był ten z udziałem Jacka Holdera podczas GP we Wrocławiu.

Do upadku Jacka Holdera doszło w VII biegu sobotnich zawodów Grand Prix Polski na wrocławskim Stadionie Olimpijskim. Na pierwszym wirażu problemy z płynną jazdą miał jadący z pola A Kacper Woryna. Zderzył się

z Jasonem Doylem (jechał z pola B), a to doprowadziło do tego, że Jack Holder (pole C) na wyprostowanym motocyklu pojechał prosto w dmuchaną bandę. „Gorzowski” Australijczyk zabrała z toru karetką.

W niedzielne przedpołudnie 21 czerwca gorzowski klub przekazał następującej treści komunikat: „Australijczyk w wyniku wypadku podczas Speedway Grand Prix we Wrocławiu zламаł rękę. Zawodnika gorzowskiej Stali czeka obecnie operacja i kilka tygodni przerwy od startów.”



FOT. MAGN IMANSKI/STAL GORZÓW

Jack Holder ma złamaną rękę. Czeka go dłuższa pauza

Także w sobotę źle wyglądał upadek miał Adam Bednań, który uczestniczył w półfinałowym turnieju indywidualnych mistrzostw Europy w czeskim Pilźnie. Junior Stali musiał zostać odwieziony karetką do szpitala, a pierwsze informacje mówiły o urazie obojczyka. Do złamania na szczęście nie doszło. W niedzielę czeski młodzieżowiec poinformował: „Na szczęście obrażenia nie są poważne, ale przed powrotem na motocykl będę potrzebował krótkiego okresu rekonwalescencji i odpoczynku.”

Do wypadków doszło trzy dni przed zaległym z VIII rundy, wyjazdowym spotkaniem Gezet Stali z Beatarem Spartą Wrocław w ramach rozgrywek PGE Ekstraligi (początek dziś o godz. 19.00). 28 czerwca stalowców czeka domowy pojedynek z Fogo Unią Leszno, a 5 lipca mecz w Lublinie. Potem nastąpi pięciodniowa przerwa w ligowych zmaganiach.

Za Jacka Holdera gorzowski klub będzie mógł stosować zastępstwo zawodnika. W pierwszych siedmiu kolejkach tegorocznego sezonu ligowego Au-

stralijczyk wykręcił pierwszą średnią biegopunktową w zespole.

Na dzisiejszy mecz we Wrocławiu zespoły zgłosiły następujące składy: Betard Sparta - 9. Artiom Łaguta, 10. Maciej Janowski, 11. Bartłomiej Kowalski, 12. Daniel Bewley, 13. Brady Kurtz, 14. Nikodem Mikołajczyk, 15. Marcel Kowolik; Gezet Stal - 1. Jack Holder, 2. Marcel Szymko, 3. Paweł Przedpeński, 4. Oskar Chałas, 5. Anders Thomsen, 6. Oskar Paluch, 7. Adam Bednar. Spotkanie będzie sędziował Paweł Słupski z Warszawy. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA WODNA

Waterpolistki Stilonu GKPW-59 wywalczyły srebrne medale mistrzostw Polski w kategorii do 16 lat.. Podczas rozegranego w Warszawie turnieju pokonały UKS Neptun Uniwersytet Łódzki 12:4 i WMT Masters Warszawa 9:3, a w meczu, decydującym o mistrzowskim tytule uległy miejscowemu UKS Syrena Pałac Młodzieży 3:14. Podobny wynik gorzowianki zanotowały rok temu w kategorii młodziczek.



FOT. ATILON GKPW-59 GORZÓW

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW
Jakub Orłowski ze Sztangistów Zielona Góra zajął piąte miejsce w mistrzostwach Polski seniorów. Zielonogórzanin wystąpił w Radomsku w kategorii poniżej 70 kg. To jego najlepszy rezultat w rywalizacji w krajowej elicie.

Zastal Zielona Góra wicemistrzem Polski! Ten sukces musi nam smakować, jak złoto

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

KOSZYKÓWKA. Koszykarze Orlenu Zastalu Zielona Góra tak, jak 12 lat temu, wicemistrzami Polski! Zastalowcy zdobyli srebrny medal Orleń Basket Ligi po morderczej serii finałowej.

Legia Warszawa 78

Orlen Zastal Zielona Góra 70

Kwarty: 17:19, 29:19, 20:23, 12:9.

Legia: Pluta 15 (1x3), Hunter 10, Graves 9 (10 zbiórek), Kolenda 8 (2x3), Ponsar 2 oraz Brewton 11 (1x3), Thompson 11 (9 zbiórek), Wilczek 7 (1x3), Silińd 5 (1x3).

Orlen Zastal: Mazurczak 10 (2x3), Maughmer 10 (2x3), Garrison 8 (2x3, 7 asyst), Szumert 8 (1x3), Sulima 5 (1x3) oraz Lewis 10, Matczak 8 (2x3), Wilson 6, Cartier 5 (1x3), Fayne 0.

Stanywalizacji w serii do czterech zwycięstw: 4:3.

Zielonogórcy koszykarze fantastycznie spisali się w fazie play off. Eliminowali faworyzowane zespoły Kinga Szczecin i Arki Gdynia, by dotrzeć do finałowej rozgrywki, w której przyszło im zmierzyć się z obrońcą tytułu mistrzowskiego - zespołem Legii Warszawa. Skazywani na pożarcie zastalowcy zakpili sobie z opinii fachowców i w starciu z najbogatszą drużyną Orleń Basket Ligi, do ostatnich minut, ostatniego meczu serii, walczyli o złoto.

Siódme spotkanie batalii o tytuł rozegrane zostało w niedzielę 21 czerwca w hali



Kapitan Zastalu Andrzej Mazurczak (po lewej) z pucharem za wicemistrzostwo Polski

na warszawskim Bemowie. Zielonogórzanie znakomicie weszli w mecz. Po m.in. dwóch trzypunktowych rzutach Krzysztofa Sulimy i Jayvona Maughmera prowadzili 8:0. Goście w pierwszej kwarcie jeszcze dwa razy trafili z dystansu, a miejscowi byli w tym elemencie bezradni. Jednak mimo spudłowanych sześciu „trójek”, pod koniec pierwszej części meczu zbliżyli się do Zastalu, przegrywali tylko 17:19.

W drugiej kwarcie Zielonogórzanie też zdobyli 19

„oczek”, ale tym razem zdecydowanie skuteczniejsi byli legioniści. Po raz pierwszy objęli prowadzenie w 12 min po trzech punktach Ojars Silińš. Grą miejscowych znakomicie dyrygował Andrzej Pluta, często też trafiał do kosza. Wtórował mu Shane Hunter, a z kolei zastalowcy mieli problemy ze zdobywaniem punktów spod kosza. Dlatego Legia budowała przewagę, która urosła do dziesięciu punktów (46:36) po „trójce” Dominica Brewtona.

Druga połowa meczu rozpoczęła się przy prowadzeniu gospodarzy 46:38. Zielonogórzanie szybko jednak zniwelowali ich przewagę do trzech punktów, po trafieniach Jakuba Szumarta i Jayvona Maughmera. Na więcej Legia nie pozwoliła, coraz lepiej radziła sobie w obronie, co było kluczem do powiększenia przewagi. Świetnie grał Dominik Brewton, po jego trafieniach było 63:52 i 65:54. Ale biało-zieloni w końcówce trzeciej kwarty wykorzystali

kilka błędów rywali i po pięciu z rzędu punktach Andrzeja Mazurczaka przegrywali tylko 61:66.

Po wznowieniu gry w ostatniej odsłonie meczu Zastal znów przegrywał ledwie trzema punktami (64:67), ale później goście coraz częściej się mylili i Legia uciekała, ale nie na więcej niż osiem „oczek”. Zielonogórzanie jeszcze raz, już resztkami sił znów bardzo zbliżyli się do miejscowych (70:67), ale to było wszystko, na co starczyło im energii. Nieco więcej mocy zachowali koszykarze z Warszawy i to na ich szyjach zawieszono zostały złote medale. Zastal zdobył drugie w historii klubu wicemistrzostwo Polski. Poprzednie wywalczył w 2014 roku. Złoto wywalczył w latach: 2013, 2015, 2016, 2017, 2020.

**Trener Zastalu:
Wrócimy silniejsi.
Bierzemy się do roboty,
będziemy budować
nowy skład**

Jeszcze nie opadły emocje po fascynującym finale Orleń Basket Ligi, a trener Zielonogórzan już zapowiada pracę przed kolejnym sezonem.

- Na pewno na gorąco jest niedosyt. Jak kurz opadnie, a raczej konfetti, to ocenimy to jako duży sukces - powiedział tuż po meczu w Warszawie Arkadiusz Miłoszewski, trener Zastalu, w rozmowie z serwi-

sem plk.pl. - Jako trener czuję, że coś tracę. Tracę wspaniały zespół, z którym super się pracowało. Już teraz wiadomo, że nie będziemy w przyszłym roku w tym pełnym składzie. Chciałbym zostawić wszystkich, ale tego się nie da zrobić. Tracę coś jako człowiek, jako trener. Powiedziałem zawodnikom, że cały byłem z nimi, do samego końca. Szkoda.

Zastalowcy po morderczej, pełnej emocji serii finałowej przegrali z Legią Warszawa 3:4. Sprawili ogromną niespodziankę, a faworyzowanym obrońcom tytułu mistrzowskiego postawili piekielnie twardy opór. Tak było do ostatnich chwil, ostatniego spotkania w stolicy.

- Myślę, że nie wszyscy spodziewali się takiego finału i tego, że w ogóle w nim będziemy - dodał Arkadiusz Miłoszewski. - Cieszę się, że robiliśmy super widowisko, że wróciła moda na koszykówkę w Zielonej Górze. Wiemy, że w Warszawie buduje się nowa hala, więc jeśli spotkamy się kiedyś w finale ponownie, to atmosfera będzie oszałamiająca. Życzę Legii tej hali, bo na to zasługują.

Arkadiusz Miłoszewski już spogląda w przyszłość: - Wrócimy silniejsi. Bierzemy się do roboty od jutra i będziemy budować nowy skład. Mam nadzieję, że zbudujemy skład, który pozwoli wrócić w przyszłym roku do finału.©©

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał Darżynkiewicz



Bajka o Kopciuszku. Opowieść o kimś, kto znalazł się na balu - tym najważniejszym z ważnych - a przecież nikt się Kopciuszka tam nie spodziewał. Pasuje do koszykarzy Orlenu Zastalu Zielona Góra. Trochę tak, a trochę nie. To bajka, a ekipie

trenera Arkadiusza Miłoszewskiego bliżej do świeżego scenariusza sportowego, który raptem kilka tygodni temu napisała tenisistka Maja Chwalińska. Podobieństwo jest.

Zastal by trafić do finału musiał przebrnąć eliminacje. Wygrywając w kolejnych rundach

HISTORIE SPORTEM PISANE

kradł serca kibiców, nie tylko miejscowych, ale także tych z całej Polski. Mimo porażki w finale zyskał szacunek, sympatię, a determinację i wolę walki doceniają wszyscy bez wyjątku. To jednak tylko podobieństwa, bo koszykarze napisali własną historię. Historię okraszoną niesamowitymi zwrotami akcji. Dla wielu Zastal wygrał tak, jak wygrali też zielonogórcy kibice. Oni wzorem koszykarzy też zrobili furorę. Zielona Góra i basket to system naczyń połączonych. Od zawsze i na zawsze.

Trochę w cieniu koszykarzy na właściwe i oczekiwane przed sezonem tory wrócili żużlowcy Falubazu. Dopiero w dziewiątej rundzie Grzegorz Walasek mógł skorzystać po raz pierwszy z pełnego składu. Wprawdzie na tor wyjechało dwóch rekonwalescentów, a kontuzję leczy jeszcze mający świetne wejście w sezon Kacper Witrykus, ale już to wystarczyło, by pokonać jednego z pretendentów do medalu. Wrocławianie osłabieni, ale zawsze mocni. Zielonogórzanie wygrali i w świat wysłali ja-

sny sygnał. Wracamy i wracamy z pełną mocą. Kompletny Falubaz będzie w najbliższych tygodniach rozdawał karty w grze o play off. Rywale już drżą, a ten najbliższy z ambicjami sięgającymi tytułu mistrzowskiego może z W69 wyjechać z pustymi rękoma.

Tak to wygląda dziś, bo jutro może być inaczej. Wiedzą coś o tym w Gorzowie. Miniona sobota sprawiła, że ambitne plany trzeba zweryfikować. Zaległy mecz we Wrocławiu i domowa potyczka z Unią Leszno miały

być momentem sezonu, który pozwoli Stali realnie myśleć o czołowej czwórce. Więsci z Pilzna, a później Stadionu Olimpijskiego przekreśliły plany drużyny Piotra Palucha. Jak pech to pech. Gorzowian po prostu żal. Problemy mają też inni, bo sezon znaczący jest kontuzjami. Niewiele zespołów jeździ w komplecie, a do decydujących meczów jeszcze sporo czasu. Rozgrywki to niespodzianek, ale w tych żużlowych decydują upadki, paury i niepełne składy. Tej historii daleko do piękna.©©